

Ceny Kurjera  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.

**Nekrologja lub  
Korespondencje prywatne** — za każdy  
wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“**  
za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie  
zwracają się.

Rzymsko-ka olickie:  
Dziś: Bonawentury.  
Jutro: Rozesłanie ap.  
Pojutrze: NMP. Szkaplerz.

Grecko-katolickie:  
Poł. Ryzy Boh.  
Jakynfta.  
Andreja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po wóć na jelenie,  
kozły (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 20 m.  
Zachód „ o 7 g. 48 m.  
Barometr 759. Pogoda.

## Farsa teatralna a lwowska Rada miejska.

I. Sezon popisów jest właśnie na ukończeniu... Komisja artystyczna, zamianowana przez Wydział krajowy, korzystając z tego sezonu, ogłosiła w zeszłym tygodniu sprawozdanie o upadku sceny lwowskiej, którą gospodarka Schmitta i Spki doprowadziła do tego, że scena ta, zajmująca do niedawna jeszcze pierwsze miejsce w Polsce miejsc, znajduje się dziś na szarym końcu i jest parodją teatru...

Sprawozdanie to powtórzyliśmy za *Gazetę lwowską* dosłownie, jako dokument urzędowy i stwierdzamy przy tej okazji, że nie zostało ono powtórzone w żadnym piśmie lwowskim ani krajowym, co tłumaczyć należy albo względami prasy, należącej do ringu wzajemnych interesów, albowież może pojmują inne pisma sprawozdanie to jako wyrok śmierci na Schmitta, jako impresarja teatru lwowskiego i rozumują, że *de mortuis nil nisi bene*.

Rozumowanie to mogłoby mieć rację wówczas, gdyby Schmitt po ogłoszeniu owego sprawozdania ogłosił *urbi et orbi*, że rezygnuje z przedsiębiorstwa tego... Tak się jednak nie stało a sprawozdanie komisji artystycznej, które nie ma sobie podobnego w historii teatru lwowskiego i oświadczenie Wydziału krajowego, komunikujące Schmittowi, że sypstuje wypłatę subwencji — zamiast skłonić go do złożenia przedsiębiorstwa — wywołało skutek przeciwny... naprowadziło go na myśl zapukania do reprezentacji miasta o jednorazową subwencję 30.000 zł. na restaurację teatru, wydzierżawionego przez przedsiębiorcę, obecnie przez kraj nie subwencjonowanego od kuratorji hr. Skarbka — jeszcze na przeciąg lat trzech, za czynsz roczny 2000 zł.

Hr. Beust, były austr. minister spraw zagranicznych i b. poseł brodzki na sejm galicyjski, który onego czasu powiedział o Austrii, „że jest państwem nieprawdopodobieństw“ — gdyby dziś był jeszcze żył, wyraziłby się był jeszcze dosadnie o Lwowie, na którego bruku wylęgają się indywidua, które insynuują reprezentacji miasta stołecznego coś podobnego.

Śp. Jan i Stanisław Dobrzańscy doprowadzili scenę lwowską do pewnego rozkwitu — z całym poświęceniem prawdziwych obywateli, miłujących kraj, oddali scenie wszystko, czem rozporządzali. W historii teatru lwowskiego zajmować oni będą kartę świetlaną. Od miasta nie pobierali oni żadnej subwencji — miasto nie oddało im bezpłatnie gruntu pod teatr letni — reprezentacja miasta nie troszczyła się o teatr, a jakkolwiek za czasów Dobrzańskich nie mówiono i nie myślano jeszcze o budowie nowego teatru, jakkolwiek Jan Dobrzański objął teatr po raz wtóry niedługo po katastrofie wiedeńskiego Ringteatru — jakkolwiek teatr lwowski nie był wcale w lepszym stanie aniżeli obecnie się znajduje — jakkolwiek fundacja Skarbowska miała jeszcze obowiązek utrzymywania teatru — nikomu na myśl nie przyszło żądać od miasta 30.000 zł. na restaurację teatru, a gdyby to było nastąpiło — byłiby przedstawili projekt taki jako wpływ chorobliwej wyobraźni...

Zdaje nam się, że zachodzi pewna różnica pomiędzy tem, co było za Dobrzańskich, a co jest dzisiaj...

Dopiero od chwili pojawienia się sprawozdania ostatniego komisji artystycznej, a może nawet

już od czasu ostatniej sesji sejmowej, na której wybitni posłowie gospodarę Schmitta przedstawili w najfatalniejszym świetle, zwolnieni jesteśmy od powtarzania całego rejestru grzechów i zarzutów, jakie formułowaliśmy Schmittowi przy rozmaitych okazjach. Dziś znajdujemy się w tej wygodnej pozycji, że powoływać się możemy na opinię komisji, która jest, co najmniej, tak bezwzględna, tak ostrą, jak niemi były wyrażone przez nas w ciągu dwóch lat opinie o postępowaniu tego pana, który w dodatku bez pieniędzy jął się procederu, do którego nie miał żadnych kwalifikacyj, krom niezwykle zarozumiałości, idącej w parze z uporem, graniczącym z idjotyzmem.

Nie pomogły perswazje wierzących z początku w jego zdolności „administracyjne“, bo nie znających jeszcze wówczas Schmitta, ludzi — którzy zrażeni opuścili go obecnie, rozprysnęli się na wszystkie strony i dziś wstydzą się przyznać do tego, że widzieli w nim kiedyś co innego, krom koźła upartego i zarozumiałca.

Dziś zmieniona sytuacja. Komisja artystyczna doprowadzona do ostateczności, widząc, że *to już nie początek końca — lecz koniec*, oświadczyła wyraźnie, że wszystkie jej perswazje i żądania, stawiane w ciągu ostatnich lat były bezskuteczne, że teatr lwowski w zupełnym znajduje się upadku, personal rozbity zupełnie, najlepsze siły uubyły, że sztuka polska na subwencjonowanej tak hojnie przez kraj i miasto scenie gorzej, aniżeli po macoszemu jest traktowana, że nie ma żadnego kierownictwa artystycznego ani reżyserji, że nie ma żadnej myśli przewodniej, że język na stołecznej scenie polskiej jest w ostatnich czasach okropnym, że niedzielne i świąteczne przedstawienia popołudniowe mijają się ze swem założeniem i celem, że orkiestra i chóry zdekompletowane, że panuje wieczne rozgardzanie etc., etc. — Powtarzać wszystkich zarzutów nie potrzebujemy, gdyż podaliśmy całe to sprawozdanie dosłownie. (Patrz odcinki *Kurjera* nr. 186 - 7-8).

Za jedno tylko mamy żal do komisji artystycznej, a mianowicie, że wiele jeszcze rzeczy kazała się domyślać, czytać między wierszami i że nie korzystała z doświadczenia...

Komisja artystyczna, formułując Schmittowi ciężkie zarzuty, demaskując go w formie urzędowej *coram publico*, liczyła na to, że po przeczytaniu tego sprawozdania Schmitt otrząśnie się, zreфлекtuje i złoży przedsiębiorstwo, do którego brak mu warunków, zdolności fachowych i umiejętności obchodzenia się z ludźmi, a szczególnie z artystami, których przecież jak stangretów traktować nie można. Komisja dyplomatyzowała, nie chciała ze swego rozumowania wyciągnąć tego wniosku — jakiego przy końcu sprawozdania szukał każdy i zamiast powiedzieć otwarcie: „Schmitt zdał już ostatecznie egzamin największego niedołęstwa, doś tej gospodarki, która doprowadziła teatr do upadku, precz ze Schmittem“ — chciała mu osłodzić pigułkę i powiedziała: „Schmitt! popraw się!“, wyliczyła szereg żądań i dodała wreszcie: „Schmitt kochanie, jeżeli się nie poprawisz, to nie dostaniesz monety. Pamiętajże“.

Komisja, znając Schmitta dość dobrze, liczyła na jego delikatność, tak samo, jak komisja weryfikacyjna, licząc na delikatność macherów, zamiast powiedzieć „fora ze dwora“, przemawiała do ich sumienia i wstydu — jedna i druga komisja przeleciła się i zamiast rzecz ubić jednym zamachem, skróciła mu cierpienia i zacząć od początku, doprowadziła do tego — że rozkład postępować be-

dzie dalej, aż atmosfera będzie tak niemożliwą, że bomba pęknie...

Komisja artystyczna wypowiedziała wiele słów prawdy — z „dyplomatycznych“ jednak przyczyn wiele powodów upadku sceny wyjąć nie chciała, sądząc, że to są rzeczy dyskrecjonalne...

Sądzimy jednak, że tak nie jest, a znając te dyskrecjonalne powody, twierdzimy z całą stanowczością, iż stawianie warunków Schmittowi nie było szczere, lecz tylko dyplomatyczne i że komisja nie wierzy w to, ażeby Schmitt był w stanie dopełnić tych warunków.

## Zakład Drohowyżki.

W zakładzie tym odbywa się dziś doroczny popis, na którym rozdanem zostanie sprawozdanie obecnego dyrektora Włodka Wiktora, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„W myśl statutu, który zaleca, aby dyrekcja ogłaszała drukiem do powszechnej wiadomości sprawozdania z działalności zakładu (pierwsze to sprawozdanie, które pojawiło się drukiem; przyp. Red.), przedkładam takowe z dodaniem krótkiego opisu, ażeby tem więcej ułatwić osobistościom, których żywo obchodzą sprawy krajowe — poznanie instytucji, która w swoim łonie chroni setki ludzi od nędzy i wyrwa zepsuciu jednostki młodego pokolenia, dając im możliwość wyjścia na użytecznych członków społeczeństwa.

Śp. St. hr. Skarbek zapisał dochody z całego swego majątku, składającego się z 37 wsi, 3 miast i gmachu teatralnego we Lwowie na wieczyste utrzymanie sierot i ubogich płci obojga w zakładzie Drohowyżkim.

Dziewczęta mogą być przyjmowane w wieku od lat 6 do 8; pobierają nauki w szkole normalnej, prowadzonej przez egzaminowane nauczycielki ze zgromadzenia sióstr Felicjanek, a następnie pod ich nadzorem przez dwa lata oddają się nauce zajęć kobiecych, poczem zakład umieszcza ukończone wychowanki u odpowiednich chlebodawców jako kucharki, pokojówki, gospodynie, szwaczki, praczki itp. W chwilach wolnych od nauki dziewczęta pozostają także pod okiem sióstr Felicjanek i czasu tego używają na rozrywki, przyczyniające się do rozwoju organizmu i zdrowia, unikając chwil bezczynnych.

Chłopcy wstępują do Zakładu w wieku między 7. a 10. rokiem i są prowadzeni w szkole i warsztatach przez świeckich funkcjonariuszów.

Szkoła męska składa się z kierownika i 4 nauczycieli. Drugim stopniem wykształcenia są warsztaty i kurs techniczny w zakresie dla nich przystępnym. Personal warsztatowy stanowią: naczelnik, rysownik, i majstry: bednarski, blacharski, introligatorski, kołodziejski, kowalski, krawiecki, lakierniczy, rymarski, stolarski, szrotkarski, szewski, tkacki, oraz personal pomocniczy, jak rachmistrz, ekspedjent i magazynier wyrobów gotowych. — Materiały potrzebne dla warsztatów wydaje główny magazynier zakładu, który także ma pod swym kluczem magazyn wiktualów.

Warsztaty obficie uposażone w narzędzia i maszyny niezbędne, są prowadzone nie na zysk, lecz dla nauki, przyjmują jednak różne obstalunki, jak na powozy, wozy, niektóre narzędzia rolnicze, naczynia mleczne, meble, wyroby ślusarskie itp. a wykonane wyroby sprzedają się na miejscu. Dzięki popytowi z okolicy i nawet z dalszych stron kraju, zapasy gotowych wyrobów są bardzo małe a chłopcy mają różnorodną robotę.

W czasie wolnym od pracy chłopcy pozostają pod nadzorem ochmistrza i dozorców. Ci ostatni jeszcze nie zupełnie odpowiadają życzeniu i dlatego dyrekcja pobiera starania, aby ich miejsce zajęli kandydaci na nau-

czyli, którzy moralnie korzystniej mogą wpływać na młode umysły dzieci, a dzięki życzliwości Rady szkolnej krajowej, to gorące pragnienie dyrekcji już wkrótce się urzeczywistni.

Główny nadzór pedagogiczny spoczywa w rękach dyrektora, bezpośredni u kierującego szkołą, które to miejsce zajmuje obecnie ks. Lang. Kary cielesne w nadzwyczajnych razach i to zastosowane tylko do chłopców, mogą być wymierzane jedynie w obecności i za zezwoleniem dyrektora. Mniejsze kary prócz dyrektora, może naznaczać kierownik szkoły, aby tem uniknąć możliwych nadużyć i nie dać uczuć dzieciom ich sieroctwa.

Budynek główny jest postawiony w kształcie litery U i jeden pawilon zajmują dziewczęta a drugi chłopcy. Środek zaś biura dyrekcji, klasy, oddział ubogich kobiet, mieszkania kapelanów, oraz niektórych urzędników, którzy obowiązkowo muszą mieszkać w gmachu, reszta urzędników lokuje się w domkach rozsianych przed frontem gmachu, który z drugiej strony ma park rozległy.

Sprawozdanie niniejsze do osobistej mojej działalności odnosi się dopiero od r. 1891, gdyż w tym czasie zostałem mianowany prowizorycznym dyrektorem zakładu, dane więc z czasu do r. 1891 przedkładam z zamknięciem rachunków i ksiąg statystycznych.

W końcu r. 1889 liczba dzieci umieszczonych w Zakładzie Drohowskim wynosiła 400, a mianowicie: chłopców 250, dziewcząt 150.

W końcu r. 1890 liczba dzieci umieszczonych w Zakładzie Drohowskim wynosiła 408, mianowicie: chłopców 253, dziewcząt 155.

Z końcem r. 1891 liczba dzieci umieszczonych w Zakładzie Drohowskim wynosiła 410, mianowicie chłop. 251, dziew. 156. Ruch w ciągu r. był następujący: Z końcem r. 1890 liczono chłop. 253, dziewcząt 155; z tego ubyło w ciągu r. 1891 przez śmierć chłopców 2, uwolniono na żądanie opiekunów chłopców 7, dziewcząt 10, wydalono za naganne zachowanie chłopców 21, przysposobiono na służące 3 dziewczęta; zatem ubyło w ciągu r. 1891 43 chłopców, 15 dziewcząt, razem 58; pozostało w ciągu r. 1891 chłop. 210, dziewcząt 140; przyjęto w ciągu r. 1891 chłopców 44, dziewcząt 16, razem 410.

Kierownikami duchowymi są kapelani zakładu obu obrządków, w ich rękach na pierwszym miejscu spoczywa wychowanie dzieci.

Stan zdrowia utrzymywanych osób w zakładzie przedstawia się wcale pomyślnie, co niezawodnie należy przypisać dobrze wybranemu miejscu i innym sprzyjającym okolicznościom. Szpitale są urządzone oddzielnie dla chłopców a oddzielnie dla dziewcząt, również są drugie dwa szpitale dla ubogich obojga płci. Tymi zajmują się

siostry Felicjanki pod kierunkiem lekarza zakładowego. Na polu zdrowotnym zakład ma wiele do zwalczania, bo przybywają tu dzieci nieraz wycieńczone niedostatkiem i bardzo często skrofoliczne. Zatem wyteżona być musi opieka nad nimi. Wszystkie dzieci słabsze są na wikcie specjalnym, przez lekarza ordynowanym, a które tego potrzebują, piją latem odpowiednie wody mineralne.

Gimnastyka jest nauką przymusową dla wszystkich dzieci i chętnie się jej oddają nietylko w godzinach przepisanych, ale i w wolnym czasie, bo zakład musi pamiętać, że wychowuje dla kraju pracowników wiele sił fizycznych potrzebujących.

Kąpiele w łaźniakach zakładu używają wszystkie dzieci co tydzień. Latem zaś codziennie w blisko płynącej rzece. Dla ubogich podlegających przeważnie cierpieniom reumatycznym urządzone są kąpiele parowe.

W r. 1891 stan zdrowia sierót był względnie dobry. Z początkiem roku pojawiła się szkarlatyna, dzięki jednak zaradczym środkom lekarza, została w zarodzie stłumiona, u dotkniętych zaś tą chorobą przebieg jej okazał się bardzo łagodny. Natychmiast urządzone osobny szpital i przecięto komunikację z innymi dziećmi. Nie zaniedbano niczego, co mogło powstrzymać szerzenie się szkarlatyny. Ostrożności te i starania odniosły pomyślny skutek, gdyż czas trwania tej choroby był krótki. W tym roku było tylko dwa wypadki śmierci: 1 na ropnicę i 1 na dur plamisty.

Nauka w zakładowej szkole pospolitej w r. 1889, 1890 i 1891, jak w każdym roku prowadzoną była ściśle podług planów przepisanych dla szkół publicznych, w myśl postanowień statutu.

Liczba dzieci z końcem r. 1891 dzieliła się jak następuje: a) Oddział chłopców, w klasie I. było uczniów 15, w II. 28, w III. 42, w IV. 38, w V. 27 w VI. 33, w VII. 21 razem 204.

Inni uczniowie w liczbie 50, którzy nauki na kursie technicznym ukończyli, oddawali się praktyce zawodowej t. j. nauce w warsztatach, uczęszczali jednak na jedną godzinę tygodniowo religii.

Warsztaty liczyły z końcem roku 1891. Warsztat krawiecki uczniów 15, szewski 11, stolarski 12, stelmachski 12, ślusarski 17, kowalski 16, rymarski i lakierni 12, blacharski 6, szczerkarski 1, tkacki 16, introligatorski 1, u piekarza zakładowego 4, u ogrodnika 7, u bednarza 1, razem 131.

b) Oddział dziewcząt. W klasie I. było uczennic 15, w II. 17, w III. 38, na kursie dopełniającym w 3 klasach 86, razem 156.

W ostatnich trzech latach wyzwolono na czeladników: w r. 1889 15, w 1890 20, 1891 21, razem 56.

Otrzymywane o nich liczne pochlebne wiadomości

tak od prywatnych majstrów, jak i od zarządów kolejowych warsztatów są miłą nagrodą dla pracowników w zakładzie.

Przysposobiono na służące dziewcząt: w r. 1889 16, 1890 10, 1891 3, razem 29.

W ostatnim roku tak mało dziewcząt wypuszczono, gdyż były jeszcze za młode, aby je było bezpiecznie w świat puszczać. Nad rozlokowaniami wychowanicami siostry Felicjanki dalej czuwają i liczne korespondencje służbowe wyrażają uznanie kierownikom za dobre służące.

Oddział ubogich. Przytułek w zakładzie Drohowskim znajdują osoby, sterane wiekiem lub ułomnościami fizycznymi, które nie z własnej winy na starość nie mogły sobie zapewnić spokojnego kąta. To też między starcami są jeszcze weterani z 1831 r. i inni ludzie, którym ojczyzna nasza powinna była przyjść z pomocą, a także są weterani rzemiosł, którzy w skutek chorób i osłabienia wiekiem nie mogą już zapracować na utrzymanie.

Oddział ubogich umieszczonych w zakładzie Drohowskim liczył z końcem roku 1888 starców 36, staruszek 18, razem 54, zostało z końcem 1889 r. 35 starców, 24 staruszek, razem 59. Ubyło w r. 1890 przez śmierć starców 4, kobiet 1. Wydalono lub uwolniono starca 1, kobietę 1, przyjęto starców 13, kobiet 5. Zostało z końcem roku 1890 starców 43, kobiet 27, razem 70.

Ubyło w ciągu roku 1891 przez śmierć starców 7, staruszek 2, przyjęto starców 10, staruszek 2, zostało z końcem r. 1891 starców 46, staruszek 27 razem 73.

Uboży odpowiednio do swego dawnego położenia socjalnego są podzieleni na dwie klasy. Jest to może niewłaściwe w przytulisku dobroczynnym, niemożna jednakże zrównać ludzi wykształconych i wybitniejsze miejsce dawniej zajmujących w świecie z ludźmi przyzwyczajonymi do wiele gorszego bytu, bez pretensyj i wykształcenia.

Wobec tak licznych działów i blisko 600 ludzi dziennie do utrzymania, nadto wobec okoliczności, że kuratorja przedkłada zamknięcia rachunkowe za każdy rok wraz ze wszystkimi alegatami Wydziałowi krajow. do sprawzenia, administracja musi być rozlegle prowadzoną.

Abym dać zdrowy pokarm utrzymywanym indywidualom, zakład zakupuje woły i rzeźnię prowadzi we własnym zarządzie. Również maszyna parowa, służąca dla warsztatów i pompowania wody do wodociągów, porusza 2 kamienie młyńskie, które dostarczają zdrowej mąki, jak niemniej cyrkularkę.

Zakupna materiałów i wiktuałów uskutecznia dyrekcja, pobierając takowe o ile możliwości od producentów,

## TALERZ WESELNY.

Nowela

przez

OUIDEJ.

(Ciąg dalszy.)

Młode dziewczęta, zajęte niby robieniem swych siatek, myślały to samo, patrząc ukradkiem, kiedy Faello przechodził koło nich z głową spuszczoną.

Nigdy nie spojrział na żadną, bo żadna dotąd nie wzruszyła jego serca. Cały oddany pracy, miał oczy tylko dla swoich siostrzyczek. Pastor był jedynym jego towarzyszem i przyjacielem.

— Kiedy idę na mszę, Pastor ani się rusza, patrzy mi na nogi, dosyć mu spojrzeć, gdy kładę buty, już wie, co to znaczy.

Słowa te wymawiał z pewną dumą, myśląc o towarzyszu swych zabaw i pracy.

Ale Faello nie należał do strojnisiów, wkładał buty tylko w niedzielę i w święta, aby okazać poszanowanie dla świątyni Pańskiej.

Może wielcy tego świata uznaliby strasznie nudnym to jednostronne spuszczenie się z pagórka z myślą powrotu, obok muła i wózka naładowanego naczyniami, nieprzerwane przez rok cały w dzień pogodny, czy w deszcz i burzę.

Ale Faello pokochał ten rodzaj życia, bo umiłowal pracę.

Była w nim, jak to mówią, dusza.

Ten piękny chłopiec, nieumiejący ni czytać, ni pisać, uwielbiał cudowny wschód słońca, któremu można się było dobrze przypatrzeć z wysokości pagórka ze stojącą na nim chatą.

Lubił wsłuchiwać się w poważne, a głębokie dźwięki dzwonów, kiedy przechodził u podnóża starego klasztoru. Czuł pewien wdzięk i urok w

kwiatku, w trzcinie rosnącej nad strumieniem, w ciszy lasów sosnowych, których roślinami napełniał swój wózek.

Były to rzeczy tak nieznaczące, a jednakże to coś błogiego, a tajemniczego zarazem napełniało mu duszę niewytłomaczonym smutkiem, albo czyniło go także szczęśliwym.

Uspokojenie podobne chroniło go od błędów i szaleństw młodości, w wieku tak skłonny do upadku moralnego.

Babka Giudetta umarła nagle, bo tak powszechnie kończą ludzie starzy, których życie gaśnie na kształt płomienia w lampie, gdy się w niej ostatnia kropla oliwy dopaliła.

W wigiliję Bożego Narodzenia siedziała jeszcze na ławce przy piecu; nagle na wznak upadła i już się więcej nie podniosła.

Faello porwał ją w ramiona, siostrzyczki jego przerażone otoczyły babkę kołem, a ona, podnosząc drżące ręce, wskazała na talizman rodzinny, mówiąc zaledwie dosłyszalnym głosem:

— Nie zdejmujecie go nigdy... nigdy, czy mi to przyrzekacie?

— Przyrzekam ci, babusiu — zawołał Faello przerażony wyrazem twarzy Giudetty, bo dotąd jeszcze nie widział umierającego.

Giudetta skinęła głową, a drżące jej ręce szukały różańca.

Po chwili otworzyła oczy z trudnością, chciała coś powiedzieć jeszcze.

— Chyba — dodała, kończąc myśl zaczęta — chyba... jeżeli taka będzie wyraźna wola Boża.

W chwili, gdy Faello składał gorący pocałunek na jej czole, skonała.

Tak skończyło się to życie proste, czyste, uczciwe, pracowite, złożone z cierpienia i miłości, które śmierć rozwiła, podobnie jak wiatr unosi zwiedle liście w jesieni.

Faello miał wówczas lat ośmnaście, urodził się zaś w wigiliję Bożego Narodzenia.

Całą noc przepłakał na swem twardem posłaniu. Następnej nocy poniesiono zwłoki na pagórek, by je tam pochować.

Dzieci niosły zapalone pochodnie, których drżące płomienie, szamotane wiatrem zimowym, stały na śniegu smugi czerwone.

Nazajutrz Faello, wstawszy rano, począł zaprzęgać muła.

Biedni nie mogą długo oddawać się boleści, nie mają na to dosyć czasu; jest to zbytek bogatych.

Nie czując już nad sobą opieki pobożnej i silnej duchem babki, uczuł się opuszczonym jak sierota.

Dzieci odziedziczyły całą chudobę babki; wprawdzie były one tylko lokatorami chaty, ale sprzęty, wózek i muł należały do nich.

Kandida i Wina, starsze siostry Faella, były już w tym wieku, że z łatwością z dawnym ładem, mogły prowadzić skromne gospodarstwo, ale chłopiec spostrzegł ze smutkiem, że wszystko się zmieniło.

Tyle lat, od urodzenia prawie, mając przed oczyma tę twarz uczciwą, spaloną słońcem, pomarszczoną niby jabłko zimowe, nie ujrawszy jej dzisiaj przy wieczery, uciekł do stajni i objawszy szyję Pastora, rozumiejącego lepiej swego pana, niż jego siostrzyczki, gorzko zapłakał.

Siostry Faella były to dobre dziewczęta; i one szczerze opłakiwały śmierć babki, ale zarazem ucieszyły się uzyskaną swobodą, tytułem gospodyń. Już ich odtąd nikt łajać nie będzie, gdy się spóźnią po wodę do studni, lub gdy niedosyć starannie pleść będą słomę.

Kandida włożyła na szyję sznurek koralowy, który jej przeszłego roku darował kramarz wędrowny, a czego zabraniała jej babka.

Kilka tygodni Faello, w smutku pogrążony, nie spostrzegł nic, ale gdy raz przypadkiem ujrzał ów sznurek na szyi siostry, zdjął go z niej spokojnie i w milczeniu wrzucił do studni.

lub ich sam zakład dostarcza. I tak folwark w ostatnich czasach znacznie powiększono, celem wyprodukowania większej ilości ziemniaków, a przedewszystkiem mleka, tak niezbędnego dla dzieci i starców. Warsztaty wyrabiają rozmaite potrzebne tkaniny, ubrania i obuwie. Pracownia krawiecka żeńska szyje bieliznę i naprawia takową dla całego zakładu. Zaprowadzenie własnej administracji odnosi się do ostatnich czasów i tym sposobem zdołano powiększyć etat starców utrzymywanych, mimo podniesienia się znacznie drożyzny.

Koszt całkowity utrzymania zakładu po wyłączeniu nadzwyczajnych urzędzeń, adaptacji, odpraw i wyprawy dla sierot uwolnionych lub wyzwolonych wynosił: w roku 1889 zhr. 93788-25, 1890 zhr. 89685-75, 1891 zhr. 98154-35 $\frac{1}{2}$ .

Całkowity koszt utrzymania jednego indywiduum (tj. żywność, odzież, bielizna, pościel, leki, nauka, światło, pranie, administracja, utrzymanie budynków, czystość itp.) wynosił: w r. 1889 rocznie zhr. 200-09, dziennie 54-82 ct., w 1890 rocznie zhr. 191-33, dziennie 52-42 ct., w 1891 rocznie zhr. 210-75, dziennie 57-74 ct. Zauważyć przytem należy, iż koszt utrzymania jednego uboższego są dwa razy większe, aniżeli jednej sieroty.

Obora zakładowa dostarczyła mleka do kuchni zakładowej: w r. 1889 krów dojnych sztuk 29 dostarczyło litr. 42014, w r. 1890 krów dojnych sztuk 29, dostarczono litr. 48005 $\frac{1}{2}$ , w r. 1891 krów dojnych 29 dostarczono litrów 45477 $\frac{1}{4}$ .

Fundacja stosunkowo niepomiarne czyni nakłady na warsztaty, aby wyzwoleńcy zakładu odznaczali się szczególnym wykształceniem, żeby cel ten jednakże w zupełności osiągnąć, trzeboby jeszcze znacznie większych nakładów na rozszerzenie szkoły fachowej przez przyjęcie nauczycieli, którzyby gruntownie, naukowo kształcili wychowanków i na kosztowne modele.

Fundacja jako instytucja wieczysta opłaca, prócz innych przez wszystkich opłacanych ciężarów, także podatek ekwiwalentowy i to w wysokości blisko 8000 zł. co 10 lat, więc też o taką cyfrę działalność jej musi się skurczać.

## Zjazd chirurgów polskich.

Kraków 13. lipca. Pierwszy dzień zjazdu rozpoczął się dzisiaj zwiedzeniem kliniki chirurgicznej prof. dra Rydygiera i szpitala dziecięcego św. Ludwika.

O godzinie 10. przedpoł. zgromadzili się uczestnicy zjazdu w liczbie 65 w sali kliniki chirurgicznej. Oprócz chirurgów z wszystkich trzech dzielnic Polski przybyłych, stawilo się dwunastu le-

karzy wojskowych w mundurach i szef sanitarny dr. Huber.

Zagail posiedzenie powitalną mową przewodniczący zjazdu dr. Rydygier, poczem prof. dr. Obaliński wygłosił referat: „O leczeniu gruźlicy stawów i kości“. Mowca wspomniał o drze Kenigu, który na zjeździe chirurgów niemieckich potępił operacje i zalecał t. zw. leczenie „konserwatywne“, twierdząc, że mniej więcej w 50 wypadkach na 100 wykazuje to skutki dodatnie. (Leczenie konserwatywne unika piłowania kości lub wycięcia torebki stawowej, a polega na zastrzykiwaniu jodoformu lub kwasu cynamonowego albo na użyciu balsamu peruwiańskiego. Mowca zajął stanowisko wprost odmienne i na wynikach doświadczeń robionych od r. 1874 tj. od wprowadzenia antyseptyki, stwierdził, że właśnie operacje prowadzą do znakomych rezultatów, jeżeli się pod wyleczeniem rozumie wygojenie rany w chwili opuszczenia szpitala. Nadto zwrócił dr. Obaliński uwagę na pewną sprzeczność zachodzącą w tem, że rezultaty były nieraz bardzo dodatnie w przypadkach, kiedy myślano już nawet o bardzo radykalnych środkach, np. o amputacji, przeciwnie zaś przypadki lekkie, przy których nieraz żał było używać środków chirurgicznych, wykazywały jak najgorsze wyniki. Sprzeczność ta naprowadza mowcę na przypuszczenie, że obok gruźlicy rzeczywistej istnieje jakaś inna, rzekoma gruźlica.

Dr. Śmiechowski mówił „O leczeniu gruźlicy stawów i kości kwasem cynamonowym sposobem Landerera“ i o rezultatach doświadczeń, robionych na klinice chirurgicznej krakowskiej.

Prof. dr. Rydygier referował: „O wynikach konserwatywnego leczenia gruźlicy stawów i kości przedewszystkiem u dzieci“, i stwierdził, że leczenie „konserwatywne“ prowadzi do złych rezultatów. Mowca twierdził, że zwolennicy konserwatywnego leczenia zachwycają się jego wynikami, ponieważ rozumują w sposób następujący: Chory został wyleczony, skoro po wyleczeniu do szpitala już się nie zgłosił. Doświadczenie atoli uczy, że chory popadając w recydywę, nie zgłasza się do szpitala, bo stracił zaufanie do lekarza. W końcu stwierdził dr. Rydygier, że u dzieci łatwiejszą jest recydywa a u starszych łatwiejsze wyleczenie.

Nad powyższymi referatami, szczególnie zaś nad leczeniem „konserwatywnem“ wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dr. Gabryszewski zalecał używanie balsamu peruwiańskiego przy tamponowaniu gazą.

czyńnię umiała?

Było myśleć o czem: pięcioro dziewcząt uwiłajało się w chacie; każdy dzień nowe rodziło potrzeby, a trudno zrobić majątek, wożąc garnki do miasta i drzewo dla obcych. Pieniądze zabierał garniarz i kupiec drzewa.

Niedosyć na tem. Giudetta posiadała tajemnicę hodowania kur, umiała tuczyć wieprza, robić doskonałą zupę z grzybów i roślin, które na właściwych miejscach zbierała, umiała oszczędzać. Jeżeli dziewczęta posiadały niegdyś tę sztukę, zapewne o niej zapomniały, lub też nie umiały jej zastosować w gospodarstwie.

Kury pochorowały się, przestały nieść jaja, wieprz schudł, kociołek kipiał, zupa zbyt drogo kosztowała, a raz znalazł się w niej grzyb, od którego się wszyscy pochorowali.

Wówczas to pajęczyna poczęła rozpościerać się po ścianach, kurz gromadził się po kątach, komin począł dymić, a kapustę w ogródku liszki zjadły.

Dziewczęta miały dobre chęci, ale były leniwe, a Kandida wciąż się dąsała z powodu owego sznurka ze szklanych koralików, wrzuconego do studni.

Serce Faella ścisnęło się bólem wielkim.

— Powinieneś się ożenić — mówili do niego sąsiedzi; — twoje siostry miałyby kogoś, któryby kierował nimi.

Faello zaczerwienił się mocno, bo nigdy o czemś podobnem nie pomyślał.

Odpowiedział krótko:

— Kiedy siostry moje za mąż powychodzą... wówczas... może.

A tymczasem Toinetka, najmłodsza z sióstr, miała dopiero lat siedm.

Sąsiedzi poczęli się śmiać i przewali Faella zakonnikiem.

Ale Faello nie miał ochoty do śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Drobnik z Poznania oświadczył się przeciw indywidualizowaniu gruźlicy, twierdząc, że tuberkuloza w każdej okolicy ma inny przebieg.

Dr. Ziembicki ze Lwowa podnosił nadzwyczaj skuteczny wpływ Wybrzeża morskiego (Rjeka) i udowadniał to na dwóch przykładach.

Dr. Kryński na podstawie doświadczeń robionych w klinice chirurgicznej oświadczył się przeciw wycinaniu torebki stawowej.

Dr. Dembowski z Wilna wskazał na różnorodność przebiegu gruźlicy w rozmaitych okolicach. Gruźlica, która nie chce się zgoić w Petersburgu, goi się w Warszawie sama od siebie. Wogóle gruźlica „jak chce, to się zgoi“. (Ogólna wesołość).

Prof. dr. Browicz przyszedł z dzielną pomocą prof. Obalińskiemu, którego inni mówcy atakowali z powodu twierdzenia o rzekomej tuberkulozie. Mowca przytoczył przypadek, w którym okazało się, że pewien grzyb może takie same wywołać objawy, jakie dotychczas przypisywano jedynie grzybkowi gruźlicy Kocha.

W tym samym przedmiocie zabierali jeszcze głos dr. Bronisław Kader z Wrocławia i inni, (jeden z mowców zalecał kąpiel sublimatową 1:20000 po wypłowaniu stawów) poczem dr. Obaliński raz jeszcze utrzymał w mocy swoje twierdzenia.

Z kolei dr. Kozłowski mówił „O leczeniu przykurzeń kolana sposobem Helfericha“, a dr. Kryński „O leczeniu zwichnięcia wrodzonego w stawie biodrowym sposobem Keniga (z przedstawieniem chorej). Referent wykazał, że ten sposób leczenia jest jedynie racjonalnym, gdyż używane dotąd w tych cierpieniach maszyny są za drogie i za często się psują, a unieruchomienie stawu biodrowego np. gwoździem z kości słoniowej jest przy obustronnem cierpieniu dlatego niemożliwe, ponieważ chora taka nie byłaby w stanie usiąść.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 2.

## KRONIKA.

**Jak wielki jest brak adwokatów** na prowincji, dowodem fakt, o którym donoszą nam z Kozowy. D. 6. bm. urzędowała tam komisja polityczna w sprawie niszczenia lasów przez dzierżawcę Witlina. Witlin stawiał się na termin z adwokatem drem Schätzlem z Brzeżan, właściciela zaś majątku p. Henryka Szeliskiego zastępował upelnomocniony do działania niejaki Nuta Kurzrok, pisarz pokątny, karany 4-miesięcznym więzieniem za usiłowane przekupstwo sędziów przysięgłych. Komisja była zdziwioną widząc takiego pełnomocnika — szlacheckiego.

**Bez wiedzy dyrektora poczt** p. Seferowicza, niektórzy dygnitarze pocztowi biednych urzędników i pocztmistrzów na prowincji nakłaniają do nabywania portretu nowego dyrektora, chcąc się w ten sposób przypodobać swemu szefowi, który dowiedziawszy się o tem, niezawodnie utrze nosa tym panom, którzy za pieniądze biedaków usiłują zdobyć sobie względy. Jest to wyszyk, któremu koniec położony należy. Obraz taki kosztuje zaledwie kilka centów, a sprytny przedsiębiorca, zarabia grubo na tym interesie.

**„Sokol“ w Jaworowie** stara się wszelkimi siłami o przyjemności dla swoich członków i rozbudzenie życia towarzyskiego w mieście i okolicy, co też dotychczas szczęśliwie się udaje. D. 3. bm. odbył się raut z koncertem w ogrodzie i salach prezesa Towarzystwa przy licznych udziałach gości. Prześliczna i nigdy nie zapomniana gra na cytrze druha O. Wyszynskiego zachwycała wszystkich na tym koncercie. Następnej niedzieli odbyła się druga wielka wycieczka do zakładu kąpielowego w Szkle, która zgromadziła przeszło 100 osób. Gry towarzyskie i promenada w parku przy muzyce marsza sokolego, rozpoczęły zabawę, poczem piękne kwiecarki-sokolice pani P. i panny S. i T. zebrały znaczny dochód ze sprzedaży kwiatów. Ze zmrokiem rozpoczęły się ohoce tańce, które trwały do 6 godz. rano. Do polonesa, którego pochód otwierał prezes Tow. z panią sekretarzową rady pow., stanęło 40 par, do kadryla i mazura po 28 par. Aranzował znakomicie druha Oswald Wyszynski, a następnie wyręczył go dzielny druha Kazimierz Wysocki. Dochód przeznaczony na sztandar.

**Wycieczka sokolska do Wieliczki.** „Sokol“ krakowski urzędza w niedzielę 17. bm. wycieczkę do Wieliczki, celem bliższego poznania się z druhami nowo założonego gniazda. Wyjazd z Krakowa po południu, powrót do mostu podgórskiego podwodami, w Wieliczce zamówionemi dla uczestników wycieczki.

— Czy dlatego nie mamy słuchać przestróg babki — mówił ze spokojem — że już nie żyje? Patrz na Pastora — dodał łagodnie — nie zbliżaj się do ognia, bo ona mu tego zabraniała. Jeżeli jest zmoczony, nim wejdzie do izby, osusza się w słomie, bo babka tak go czynić nauczyła. Czy my mamy o niej zapomnieć, jeżeli on pamięta?

A kiedy Kandida płakać zaczęła, Pastor wyszedł ze swego kącika i dotykając nosem twarzy dziewczyny, począł jej lzy obcierać.

Pastor kochał ich wszystkich z tą czułością niedającą się niczem odstraszyć, z tą wyrozumiałością niewyczerpaną, które w wysokim stopniu psy i niektóre posiadają kobiety.

Dzieci obchodziły się z nim łagodnie, z wielką słodyczą, a jeżeli czasem był głodny i one również głód cierpiały. Uważano go za należącego do rodziny.

Widząc swoich współbraci bitych, niemilosiernie kopanych nogami, zgłodniałych, przywiązanych do łańcucha, wystawionych na zamiecie śnieżne, na mroźne noce zimowe, Pastor w swojej psiej duszy czuł się niby w raju.

Jego młody pan kochał go uczuciem głębokim od lat dziesięciu, to jest od chwili kiedy Pastora przyniesiono w dłoni, okrągłutkiego i bielutkiego jak kula śnieżna. Faello w chwilach wolnych od pracy wychodził z nim na przechadzkę, swawolił po dziecinemu, przekładając jego towarzystwo nad towarzystwo własnych sióstr.

Z nim to przebiegał wzgórzka porośnięte dębami i kasztanami, na których wyniosłe sosny rysowały na błękitnym tle nieba swoje ogromne pióropusze zielone.

Teraz Faello nie miał serca do zabaw; ciężar życia uginał młode jego ramiona. Dopóki babka żyła, nie zasnął zmartwienia. Teraz dzień i noc powtarzał sobie:

— A jeżeli nie zarobię tyle, by tak zapobiedz wszelkim potrzebom dzieci, jak ona to mądrze

„Sokol“ prazki urządził 10. bm. wielki festyn na Żofinie, przeszlicznie dekorowanym barwami i herbami ziem czeskich. Natłok gości był olbrzymi, tak że w obszernym parku trudno było zdobyć krzesła. Przygrywała kapela „Sokoła“ pilzneńskiego i śpiewał chór Sokolów. Pomiędzy transparentami odznaczał się jeden napisem z lamp: „Patriotycznym niewiastom nasze sokolskie na zdar!“ W pawilonie restauracyjnym oglądała publiczność wystawione pamiątki sokole, przywiezione z Nancy i ze Lwowa, jakoto numera jubileuszowe dzienników, księgi pamiątkowe, nagrody, fotografie itp.

**Ku uczczeniu patrona** Stowarzyszenia wzajemności mieszczan lwowskich błog. Jana z Dukli, odbędzie się 17. bm. o godz. pół do 11 w kościele oo. Bernardynów nabożeństwo uroczyste.

**Na wychodźtwie do Ameryki** przytrzymano w Krakowie jednego emigranta z powiatu nowosądeckiego.

**P. Jacquot**, generałny konsul francuski w Lipsku, został odwołany i opuścił już swoje stanowisko wskutek zajścia w kawiarni Bauera, o którym donosiliśmy w telegramach.

**Rejenci** Lenartowicz Michał i Witosławski Antoni otwierają kancelarję we Lwowie z d. 20. bm.

**Pożary.** D. 8. bm. nawiedził gminę Kadeza powiatu nowosądeckiego pożar, który w jednej chwili 13 domostw, składających się z domów mieszkalnych i gospodarczych wraz z wszelkimi sprzętami domowymi i gospodarzami w popiół obrócił. Poniesiona strata przy tym wypadku wynosi przeszło 13.000 złr. Wicher był tak gwałtowny, że pogorzelnicy mimo energicznej pomocy i usiłowań straży ochotniczych z Jazowska i Starego Sącza, nietylko, że nie byli w stanie ognia zlokalizować, ale okrycia i najniezbędniejszych artykułów spożywczych ocaleni nie potrafili. Znajdują się oni w okropnej nędzy! Ocaleni współmieszkańcy tejże gminy są przeważnie biednymi robotnikami, mieszkańcy zaś całej tej górskiej okolicy są wskutek zeszłorocznego nieurodzaju biedą tak dotknięci, że nietylko pogorzelnicy wesprzeć nie mogą, ale zapasy ich zaledwie wystarczają im na skromne wyżywienie. Zebrał się wskutek tego komitet, składający się z miejscowego proboszcza ks. Macieja Maryniarczyka, właściciela dóbr Michała Adera, zarządcy dóbr państwowych Jana Plaschkego i naczelnika gminy Kadezy Wojciecha Ciapały i widzi się zmuszonym zbierać składki dla biednych pogorzelników. Zebrano dotychczas od komitetowych 120 złr., a gdy kwota ta na zakupno najpotrzebniejszej żywności, jak chleba i soli zaledwie na kilka dni wystarczy, komitet uprasza o nadsyłanie datków do komitetu na ręce ks. Macieja Maryniarczyka w Kadezy.

**Z Kęt** piszą: D. 1. bm. o g. 1. po południu wybuchł pożar w gminie Nowawieś u gospodarza Drabka, a stąd przy silnym wietrze południowo zachodnim ogarnął w oka mgnieniu 5 domów i 8 stodoł. Dopiero przybyła straż ogniowa ochotnicza z Kęt powstrzymała rozszerzenie się ognia, w którym to zadaniu kilka chwil później przybyły straże ogniowe z Hermanowic i Wilamowic dzielnie ją wspierały. A było to nie lada zadanie, wieś bowiem gęsto zabudowana, domy drewniane słomą pokryte, wody mało, posucha ogromna, a wiatr silny. Czwarty raz już w przeciągu lat ośmiu straż ochotnicza z Kęt biegła z skutecznym ratunkiem gminie Nowawieś i ocalała ją od zupełnej zagłady.

**Z uniwersytetu** Pp. Bogumił Mieczysław Czerski, rodem z Pawołoczy na Ukrainie i Włodzim. Klauz. Pajczkowski, rodem z Uhrynowa w Galicji otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień drów wszech nauk lekarskich. P. Bron. Waler. Kreisel, rodem z Żołyni, otrzymał tamże stopień dra praw.

**Kolonizacja niemiecka**, tak utrzymują niemieckie pisma, ma być tego lata przez komisją poznańską szczególnie forytowana. Mają kupować, co tylko okaże się na ten cel przydatnem. W ubiegłym półroczu znacznie też własność komisji kolonizacyjnej powiększono, głównie przez kupno 2.300 hektarów w dobrach Bukowiec powiatu świeckiego na blisko milion marek. Mają tam teraz rozpocząć znaczne melioracje, bo komisja stara się oddawać kolonistom ziemię w najlepszej kulturze. Na ten rok przedsięwzięto sobie osadzenie kolonistów na siedmiu majątkach. Wszelako popyt ze strony kolonistów, jak był, tak jest dotąd mały, choć nie można powiedzieć, iżby go nie było. Spodziewają się znacniejszego w roku przyszłym, szczególnie z Badeńskiego, z kąd niedawno przybyła delegacja urzędowa dla zbadania warunków na miejscu. Etat roczny komisji kolonizacyjnej ma być podniesiony z 8 na 10 milionów, co również dowodzi chęci silniejszego ruchu.

**Zmarli.** W Kętach Tadeusz Kłodziński, były uczeń VIII klasy gimnazjalnej i naczelnik ligi narodowej, w 20 roku życia. Przed dwoma laty popadł był w śledztwo i został wykluczony ze szkół. Młodzieniec wielkiego serca. Pogrzeb odbył się 12. bm. przy udziale

całej ludności miejscowej, która współczuje z rodzicami i rodzeństwem zmarłego.

**Z Budapesztu** zniknął temi dniami dr. Michał Singer, sekretarz biura dobroczynności hirszowskiej, a z nim 25.000 gld. tej fundacji.

**Fałszywy banknot** 50cioguldenowy. D. 7. bm. zatrzymano we Wiedniu w sklepie korzennym pod „Czarnym psem“ handlarza sukien M. Kurza, przybyłego z Białowży w Galicji, ponieważ zapłacić chciał banknotem pięćdziesięcioguldenowym, który uznano za fałszywy. Na policji oświadczył Kurz, iż otrzymał ten banknot przy zawarciu pewnego interesu w Galicji. Aż do wyjaśnienia sprawy, zatrzymany został Kurz w więzieniu.

**Ciężki grzech** względem literatury i publiczności zarzuca księgarzom czasopismo czeskie *Niva*, twierdząc, że ci starają się jedynie o odbytych swych własnych wydań lub książek droższych, na których mają większy procent zarobku, krzywdząc przez to wydawnictwa tanie, puszczane w świat ze względów szerzenia oświaty i wiedzy między ludnością uboższą. Smutny fakt ten potwierdza także *Hlidka literarni*, czasopismo krytyczne, wydawane przez ks. Benedyktynów z Rajhradu w Morawii. Pismo to twierdzi, iż rozkupowi wydań tanich dopomóż może jedynie agitacja prywatna.

**Proces Biełczewa.** Z Sofii donoszą 10. bm.: Przesłuchanie świadków skończyło się wczoraj po południu. Dzisiaj nastąpiło odczytanie protokołu, oraz zeznanie rzeczoznawców co do rewolwerów, znalezionych po dokonaniu morderstwa w ogrodzie miejskim. Dalej odczytano zeznanie zmarłego młodzieńca Tufekcziewa, oraz kilka listów i protokoł spisku w Burgas. Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się 12. bm.

**Stracenie Ravachola.** D. 11. bm. rano między god. 4. a 5. w Montbrison ścięto Ravachola na dziedzińcu więziennym. Okoliczne ulice obsadzone były gęstym kordonem wojska. Kiedy rychłym rankiem obudzili dozorczy więzienni Ravachola, odrzucił on wszelką pomoc duchowną. Udając się na miejsce stracenia w dwukonnym wózku, Ravachol miał przekleństwa. W chwili ostatniej prosił, aby pozwolono mu mówić, ponieważ ma coś ważnego do doniesienia. Kat dokonał aktu stracenia, wołając: „górą Rzeczpospolitą!“ W pobocznych ulicach tłumy okazywały wielkie wzburzenie, ale do rozruchów jakichkolwiek nie przyszło wobec olbrzymich zastępów siły zbrojnej.

Kat Deibler opowiada, iż Ravachol podczas stracenia okazał wielką odwagę. Śpiewał piosenkę anarchistyczną. Gdy pomocnik kata włożył głowę jego pod gilotyne, zawołał Ravachol „świnia“. Na dziesięć minut przed straceniem zaprosił do siebie księdza i prosił go, aby z nim filozofował.

**Wyrok w procesie Wilsona** zapadnie w sobotę.

**Polski wieśniak.** *Kurjer Warsz.* donosi: Od kilku dni przebywa w Warszawie ciekawa osobistość. Jest to Kazimierz Kieliszek, włościanin ze wsi Switna, gminy Wilczogóra, w powiecie słupeckim, gubernii kaliskiej. Młody parobek liczy bowiem dopiero 26 lat wieku, doznał w krótkim stosunkowo życiu sporo przygód, i, jak sam o sobie powiada, „chciwy jest nauki“. Będąc jeszcze pastuchem u zamożnego i światłego kolonisty Kępskiego w rodzinnej swej wiosce, nauczył się czytać, pisać i przeczytał kilkadziesiąt tomów różnych książek, które mu rozwinęły umysł. Bawiąc za zarobkiem w Poznaniu, dotknięty pamiętnym w 1886 r. edyktem banycyjnym, zawędrował aż do Rzymu i w okolicy wiecznego miasta w winnicy Frascati znalazł zajęcie. Po kilku latach, uzbierawszy grosza, poszedł do Antony i na statku kupieckim, jako robotnik, odbył podróż do Odessy, Konstantynopola, wreszcie wyładował w Tryjeście i przez Wiedeń powrócił w kwietniu br. do Switna. Nauczył się w tym czasie po niemiecku, francusku i włosku. Czytał mnóstwo rzeczy i cytuje w oryginale ustępy z Schillera, W. Hugo, Lamartine'a, Danta, Cezara Cantu itp., o niezgorzej zna rodzinnych klasyków i poetów ostatniej doby. Inteligencji w Kieliszku sporo, chociaż znać w mieszaninie pochwytych zdań i myśli brak pewnego porządku. Żądny dalszej wiedzy, przybył do Warszawy, gotów przyjąć każdą robotę, obok której zamierza się dalej kształcić.

**Piorun w kawiarni.** W niedzielę o godzinie 2. w nocy, uderzył piorun w największą kawiarnię Hamburga, „Café Centrale“. Przebiwszy sufit, zniszczył on sprzęty w zakładzie. Liczne zebrani goście rozpierzchli się w popłochu na wszystkie strony, szczęściem jednak ani pożaru, ani wypadków z ludźmi nie było.

**Telegrafisci** z Murcji ofiarowali teraz telegrafistkom centralnego biura w Madrycie wspaniałą srebrny wieniec laurowy w dowód uznania i wdzięczności za koleżeńskie zachowanie się w czasie strejku. Telegrafistki, nie wiedząc, co począć z upominkiem, oddały go żonie zwierzchnika. Wtedy telegrafisci z Koruny, biorąc się praktyczniej do rzeczy, kazali płatnikowi w Madrycie kupić za znaczną sumę słodyczy i łakoci...

**Sąd poprawczy** w Berlinie poczyna surowo ścigać żydożerców. W tych dniach skazał na 4 tygodnie więzy dwóch młodzieńców, którzy na ulicy wymyślali każdemu, kogo tylko uważali za żyda.

**Pomór raków.** Z Prus wschodnich piszą do jednej z niemieckich gazet, iż zaraza raków szerzy się tam coraz bardziej. Tak np. w małej rzeczce Beisleide wszystkie raki już wyginęły; z innych stron nadchodzą również wieści o masowym ich wymieraniu.

**Turniej szachowy** odbywał się w Londynie. Ze słynnym na świat cały szachistą Blackburnem mierzył się 23-letni młodzieniec Lasker. Rzecz niepojęta: Blackburne nie wygrał ani jednej partji i został pokonany sromotnie przez nowicjusza.

**Wspólny zjazd** przemysłowców i śpiewaków z Prus Zachodnich odbył się 10. bm. w Chełmnie i udał się świetnie. Uczestników było około 1800. Kwiatami obsypywano pochód uczestników zjazdu przez miasto. Zjazdowi przewodniczył dr. Żebński; zastępcami wybrani ks. Półocki i murarz Stefański. Odczytywano bardzo zajmujące referaty w sprawach przemysłowych i uchwalono szereg rezolucyj. Chóry odspiewały liczne pieśni. Zjazdy odbywać się będą co dwa lata.

**Miasto St. Johns** w Nowej Funlandji spłonęło 10. bm. w 2/3 częściach. Wiele kościołów i budynków rządowych zniszczonych zostało do szczerb. Szkodę obliczają na 4 miliony dolarów. Tysiące ludzi zostało bez dachu.

**Ogromny pożar.** Z Christiansand 11. bm. donoszą: Od piątku po południu do soboty rano szalał tu straszny pożar, który zniszczył najpiękniejszą dzielnicę miasta. Spłonęły między innymi „Norges Bank“, kasa oszczędności i gmach pocztowy. Doszczętnie spłonęły także fortyfikacje i koszary. Setki ludzi pozostały bez dachu.

**Areyks Leopold Salwator** odwiedził tymi dniami z gronem oficerów Lubień i tamt. zakład kąpielowy.

**Znaczna zguba.** Hrabina M. zgubiła na Wysokim Zamku dwa ruloniki skórzane w papier zawinięte, zawierające po 50 napoleondorów, czyli 1000 franków w złocie.

**Generalna inspekcja kolei** rozpoczęła trasowanie linii Rozwadów-Jarosław.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Przy restaurowaniu dworca centralnego, spadł wczoraj z rana ze znacznej wysokości z rusztowania murarz Marcin Gembala, a to w skutek złamania się belki, na której spoczywało rusztowanie. Nieszczęśliwego, który w skutek potłuczenia się doznał znacznych obrażeń ciała, odstawiono do szpitala głównego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, p. Gąsiorowskiego. Drugi murarz, który w krytycznej chwili znajdował się na tem samym rusztowaniu, ocalał dzięki przytomności umysłu, chwycił się bowiem ramy okna, na które w ten sposób się dostał.

**Wypadek.** Hamowniczy kolejowy, Filip Dindorf, został najechany przez maszynę, skutkiem czego uległ złamaniu nogi i ręki. Rannego odstawiono do szpitala głównego.

**Cholera we Francji.** Z Paryża telegrafują do *Neue fr. Presse*, że tam na serjo panuje cholera i szerzy się po innych miastach. I tak wypadki śmierci na cholere były w Montmorency, Saint Maur, Noisy le Sec, Saint Ouen i Argenteuil. W Aubervilliers umarło d. 12. bm. w ciągu 24 godzin 8 ludzi na cholere, w Asnieres jedna osoba. W Paryżu zachorowało w tym dniu 8 ludzi, nie umarł nikt. W doniesieniu tem zdaje się być dużo przesady.

**Z notarjatu.** P. Władysław Nientowski, kandydat notarjatu i obrońca w sprawach karnych, mianowany został zastępcą notarjusza Józefa Gromnickiego w Komarnie na czas tegoż urlopu.

**Reforma prawa autorskiego.** Izbie panów przedłożono projekt ustawy o prawie autorskiem, zaprowadzający reformę dotychczasowego prawa autorskiego, polegającego na patencie cesarskim z 19. października 1841 r. Projekt opiera się na tym patencie, lecz w wielu punktach zbliża się do niemieckiej ustawy państwowej o prawie autorskiem, nie daje jednak żadnej wskazówki co do tego, czy rząd austriacki ma zamiar przystąpić do konwencji berneńskiej, czy nie. Pod ochroną prawa autorskiego znajdują się mają książki, broszury, czasopisma i inne utwory piśmienne i rękopisy z zakresu nauki i literatury, dalej dzieła dramatyczne, dramatyczno-muzykalne i choreograficzne, rysunki, ilustracje, plany, mapy i wyobrażenia sztuki plastycznej, dzieła muzyczne, odczyty, mające na celu zbudowanie, pouczenie lub zabawę, wreszcie dzieła sztuk plastycznych z wyjątkiem budownictwa. Również i topografie doznają ochrony — chociaż nie zupełnie — prawa autorskiego. I tak szczególnie przy portretach fotograficznych wykonywanie prawa autorskiego dopuszczalnem jest tylko za

zez woleniem portretowanych osób, względnie ich spadkobierców. Prawo autorskie wygasa w 30 lat po śmierci autora, a przy pismach wydanych bezimiennie w 30 lat po wydaniu dzieła. Dla dramatycznych i muzykalno-dramatycznych dzieł zostaje tym sposobem istniejąca dotychczas ochrona prawna rozszerzoną wcale znacznie. Ochrona dla fotografii trwa 5 lat po sporządzeniu matrycy według zdjęcia z oryginału.

**Wydaliła się** z domu mężowskiego Regina R., chora na umyśle, zdaje się, w zamiarze samobójczym.

Stefan Soltys, gospodarz na Zniesieniu, doniósł na inspekcji policyjnej, że córka jego Aniela wspólnie z kochankiem swoim skradła mu ubiegłej nocy znaczną ilość garderoby i bielizny i następnie uciekła z domu.

Z Uhnowa zbiegła żona Jana Pirożka, zabrawszy gotówką 70 zł. i korale wartości 120 zł. Czują małżonka uciekła z kawalerem.

**Pobicie.** Michał Nesterowicz, czeladnik piekarski, pobił wczoraj w sprzeczce łaską żelazną Jana Finiewicza i jego żonę. Nesterowicza oddano do aresztu.

**Wypadek w wojsku.** Z Kremsu koło Wiednia donoszą d. 10. bm.: Niedawno wykonywała kompania stojącego tutaj 49. pp. w pobliżu strzelnicy w Egsee ćwiczenia fechtunkowe. Podczas gdy oddział z nasadzonymi bagnietami znajdował się w biegu (Laufschritt), upuścił doboz Gulli palcat od bębna, a gdy się chciał za nim schylić, by go podnieść, wpakował mu biegnący za nim żołnierz bagniet w bok. Dobosz śmiertelnie ranny upadł na ziemię i odniesiony został do szpitala wojskowego. O jego wyzdrowieniu wątpi. O jakimkolwiek zamiarze zbrodniczym nie ma oczywiście ani mowy.

**Cholera w Rosji.** Z Petersburga telegrafują d. 10. bm.: Nad Baku zawiśł niejako całun śmiertelny. Radni miasta, urzędnicy rządowi, kupcy i robotnicy opuścili miasto, fabryki pozamykane. Cholera szerzy się bez żadnej przeszkody, mieszkańcy tłumnie uciekają. W samym porcie astrachańskim znajduje się w kwarantanie przeszło 3000 osób. O zaopatrzeniu ich w żywność nikt nie pomyślał, tak że brak im nawet wody do picia. W skutek telegraficznego rozporządzenia ministra wojny, udał się cały pułk imeretyński z Saratowa do Astrachanu celem utworzenia kordonu.

**Wystawa przemysłowa w Ołomuńcu,** urządzona przez tamtejsze stowarzyszenie zarobkowe, otwartą zostanie d. 17. bm. przez protektora wystawy arcyks. Ottona w sposób uroczysty. Delegaci komitetu prosili także ministra handlu Bacquehema, by zaszczylił otwarcie wystawy swą obecnością, co tenże przyrzekł.

**Wezwanie do powrotu.** Następujących mieszkańców Warszawy wzywają władze rosyjskie do powrotu z zagranicy: Noech Aschenmil 71 lat, Robert Bortnowski 23 lat, Władysław Wasilewski, 21 lat Marjanna Gostyńska 37 lat, Szaja Gutrad 18 lat, Edward Kazimierz Żaboklicki 29 lat, Sybilla Zakrzewska 65 lat, Marjan Kieselsztejn 18 lat, Salomea Mierzejewska 50 lat, Władysław Skokowski 43 lat, Szloma Szrajber 61 lat i Emil Jaroszyński 21 lat.

**Rzemieślnicy Łódzcy** powzięli projekt urządzenia w roku 1893 wystawy wyrobów wyłącznie swoich. Urzeczywistnienie projektu zależnym jest od złożenia minimum 150 deklaracji. Cechy przyobiecały swoje współdziałanie. Przepuszczalnym miejscem wystawy będzie Selinówka. Celem projektowanej wystawy jest wykazanie zalet wyrobów miejscowych, odzyskanie zaufania odbiorców, zachwianego w skutek konkurencji rzemieślników warszawskich.

**W Paryżu** d. 2. bm. ukończono egzaminy w szkole języków wschodnich żyjących. W oddziale języków muzułmańskich przedstawiono do dyplomów trzech uczniów, którzy uczyli się przez 3 lata języków: arabskiego, perskiego i tureckiego. Pomiedzy nimi znajduje się dwóch Polaków p. Kosma Damian Lieder z Warszawy, wnuk znanego profesora szkół pijarskich oraz p. Stanisław Rettel, syn belwederczyka, wychodźcy z pierwszego powstania. Jeden z wyżej wymienionych, p. Lieder drukuje pierwszą pracę polską z zakresu języka arabskiego, sam zaś wyjeżdża do Warszawy. W szkole języków wschodnich Polak był od dawna rzadkością. Polska zyskuje od razu dwóch ludzi, którzy umiejętnie, z miłością dla przedmiotów i to w języku polskim pracować będą w nieznanym nam dotychczas językach i literaturze.

**Nadworny teatr w Wiedniu.** Bardzo ważna reforma nastąpi od jesieni w teatrze Burgu. Zostaną zaprowadzone stałe przedstawienia popołudniowe po cenach tanich. Repertuar ma być doborowy, przeważnie klasyczny, gdyż celem reformy jest podanie szerokim warstwom ludności szlacheckiej zabawy w pierwszym niemieckim teatrze.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej”** (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8.

b) u każdej z pań **delegatek**.  
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w **kancelarii** posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokola”** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

**Od wydawnictwa.** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski” Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski” Lwów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 13. lipca.** Dzisiejsza dalsza jeneralna debata nad przedłożeniami walutowymi ożywiła się nadzwyczajnie. Przemawiali Jax a po nim Plener, który polemizował z Młodoczechami, Szukljem i z Jaworskim Zarzut Jaworskiego, że lewica na regulacji waluty chciałyby coś utargować, jest nieuczynny, gdyż właśnie Polacy są mistrzami w płataniu (verknicken) spraw ekonomicznych z politycznymi. Następnie Lueger charakteryzował sarkastycznie lewicę i Koło polskie, twierdząc, że lewica powinna uczyć się od Polaków, jak w cztery oczy robić interesy polityczne.

Posiedzenie trwa dalej.  
Struszkiewicz mianowany został radcą rządowym i przydzielony do ministerstwa rolnictwa.

W Izbie deputowanych interpelował poseł Hauck ministra rolnictwa z powodu gry spekulacyjnej na wiedeńskiej giełdzie zbożowej i zapytał, czy rząd byłby skłonny do wniesienia projektu ustawy przeciw dyferencyjnej grze w handlu terminowym na teje giełdzie.

Dr. Dunajewski wystąpił z komisji walutowej Izby Panów.

Komisja regulaminowa Izby poselskiej przyjęła wniosek Fanderlika, aby polecić subkomitetowi, izby przy rewizji regulaminu obrad izby postanowił odpowiednie wnioski co do reformy postępowania z interpelacjami. Poprawkę Fussa, aby przed zmianą regulaminu izby wszystkie interpelacje musiały być w całości odczytywane, odrzucono 14 głosami przeciw 5.

**Wiedeń 13. lipca.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej odczytano pismo prezydenta ministrów, wzywające Izbę, aby dokonała wyboru do delegacji wspólnych.

**Budapeszt 13. lipca.** W parlamencie interpelował pos. Bartha w sprawie ograniczenia wolności osobistej ze strony władz podczas niedzielnej wycieczki demokratów wiedeńskich do Theben pod wodzą Kronawettera.

**Bukareszt 13. lipca.** Widoki żniw w całej Rumunii znakomite. Ogólnie sądzą, że tegoroczne żniwa będą najlepsze od lat.

**Paryż 13. lipca.** Dziennik urzędowy ogłasza nominację p. Burdeau na ministra marynarki.

**Bonneville 13. lipca.** Liczba ofiar katastrofy w górach pod St. Gervais, ile zdołano dotychczas sprawdzić, wynosi 140; zdaje się wszakże, że dojdzie do 200. Akcję ratunkową natychmiast zorganizowano. Powodem okropnego wypadku był lodowiec, który się osunął ze stoku góry Montblanc i stoczył w potok Bionnay u jej stóp płynący. Pomiedzy ofiarami znajduje się wielu zagranicznych turystów.

**Londyn 13. lipca.** Ostateczny wynik wyborów do parlamentu: wybrano 209 konserwatywnych, 36 unionistów, 187 gladstonistów, 5 parnelitów, 35 antiparnelitów.

**Stambuł 13. lipca.** Wedle wiadomości z Tyflisu było na Kaukazie w dobie z 7. na 8. bm. 207 wypadków śmierci na cholere. W Saint Jean d'Acre nie było żadnego nowego wypadku cholery.

**Wiedeń 14. lipca. Rada państwa.** W dalszym ciągu swych wywodów wystąpił Lueger przeciw tym konwertytom, którzy do 14. maja tj. do wniesienia projektu ustawy o regulacji byli przeciwnikami waluty złotej, a potem stali się zwolnikami rządu w tej mierze. Chcą oni widocznie pokazać rządowi, że są zdolni do wszystkiego, byle tylko coś wyszachrować. Rząd atoli nie powinien uwzględniać ich życzeń.

Krytykując następnie referat Szczepanowskiego, powiedział mowca, że podziwia zręczność palców referenta, który w dwóch dniach napisał 59 stronnic druku. Złe języki twierdzą, że całe ministerstwo finansów pracowało nad tym referatem p. Szczepanowskiego.

Lewicki woła na to: To jest podejrzenie!

Steinbach: To nieprawda!  
Lueger: Niemożliwym jest, aby to wszystko jeden popisał człowiek.

Lewicki: Sam na to patrzyłem.

Lueger: Zresztą Szczepanowski nie ma na co być zarozumiałym. W dalszym ciągu wywoził mowca, że ankietą walutowa nie miała w swem gronie ani przedstawiciela rolnictwa, ani urzędników, ani przedstawiciela przemysłowców. Okazuje się z tego, że chciano poprostu wymusić przychylną dla rządu uchwałę. Zakończył Lueger swe wywody zapowiedzą, że z lekkim sercem głosować będzie przeciw ustawie. Powiedział on jeszcze, że waluta złota zniszczyła Włochy, pomimo że ogrody owocowe tego kraju więcej są warte, niż pola zbożowe Galicji.

Na galerjach głośnie oklaski. Przeciw ustawie oświadczył się także Foregger.

Suess wygłosił znakomitą mowę rzeczową przeciwko walucie. Przytoczywszy zdanie głośniego ekonomisty belgijskiego senatora Lavelaye'a, który zaprowadzenie waluty złotej w Austrii nazwał rabunkiem, dokonanym na klasach niższych, powiedział mowca, że dla pracujących warstw przeznaczoną jest mało posiadająca wartości moneta zdawkowa, dla kapitalistów zaś dukaty, aby mogli spekulować na szkodę ludności pracującej. Następnie rozprawy przerwano. Najbliższe posiedzenie dziś.

Zakończenie rachunków za r. 1891 wykazuje nadwyżkę 10 do 12 mil., w roku 1890 było zaś 22 mil. Giełda. Kredyty 311.75, laenderbankowe 218.80, renta majowa 95.12, węg. reta złota 111.10.

Niewypłacalność zgłosili: Paweł Motyka w Żywiecu, Gitter w Krakowie, Ch. Gartenlaub w Kołomyi, Mojżesz Rottenberg w Borysławiu.

**Bruksela 14. lipca.** Podług *Independance* postanowiło ministerstwo podać się do dymisji.

**Budapeszt 14. lipca.** W Izbie deputowanych u-pominał wczoraj Beoethy przed zaprowadzeniem waluty złotej, jako niebezpiecznej dla Węgier.

Ugron interpelował w sprawie Rumunów w Węgrzech dolnych, nazywając ich postępowanie zdradą stanu.

**Katanja 14. lipca.** Strumienie lawy się zwiększają, niszcząc okoliczne pola.

**Paryż 14. lipca.** Na Montblanc zginęło 17 turystów.

Pisma podają szczegóły o strasznej katastrofie w St. Gervais. Ofiary zaskoczone były przez fale podczas snu. Trupy w strasznych znajdują się stanie. Dotychczas wydobyto 160 ciał.

Policja znalazła koło Pantin pakę z 24 bombami dynamitowymi.

Sesja parlamentarna zakończoną została wczoraj.

**Petersburg 14. lipca.** Rodzina carska przybyła do Peterhofu.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Nowa wystawa teatralna.** W Paryżu w roku 1893 w około wieży Eiffla będzie urządzona wielka wystawa teatralna. W teatrze, specjalnie tam wzniesionym, odbywać się będą międzynarodowe przedstawienia teatralne.

**O rękopisie „Maryi”** Malczewskiego nadsyła syn p. Kajetana Kraszewskiego następującą notatkę: „W ostatnich kilku latach zajmowano się wiele Antonim Malczewskim, tym nieszczęśliwym, czy też szczęśliwym poetą, na którym sprawdziło się to, czego pragnął Słowacki — po śmierci dopiero nastąpiło uznanie, sława go otoczyła, a jedyny jego utwór najwięcej wydań w literaturze naszej liczy. Stosunki rodzinne poety bliżej poznane zostały, wiele wypadków w życiu rozjaśniono — nie zwrócono wszakże uwagi na rękopis „Maryi”, który ocalał i obecnie znajduje się w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Dzięki uprzejmości p. Sosnowskiego, bibliotekarza, oglądałem ów rękopis na miejscu. Pisany na papierze sinawym ze znakiem wodnym „Holland” — tytułowej karty brakuje; na drugiej mieści się znana dedykacja: „Do jaśnie wielmożnego Juliana Niemcewicza itd., podpisano Malczeski”. Na następnej karcie zaczyna się poemat i liczbowanie stronnic aż do stronnicy 62; cztery ostatnie karty nieliczbowane, mieszczą przypisy; na samym końcu znajdujemy pozwolenie cenzury: „D. 25/6 825. Wolno drukować. Z pozwolenia J. W. Radey stanu D. J. W. P. — R. Żubkowski Refe. Cenz. p. K. K. W. K. O. P. — Rękopis poematu zawiera 1467 wierszy według obliczeń cenzora — jedna stronnica mieści w sobie od 22 do 27 wierszy; oprawny jest w tekturę, obłożoną ciemno-żółtym, czarno nakrapianym papierem. Sygnatura rękopisu w bibliotece Raczyńskich jest II, str. 66. 48. Cenna ta rękopiśmienna pamiątka, miała się tu dostać wraz z innymi papierami po Niemcewicu, o czym wspominają także wydawane w Warszawie „Wiadomości Bibliograficzne” z r. 1886, nr. 8, str. 194. Autentyczność tego zabytku zdaje się nie ulega wątpliwości, a

nadchodząca w 1893 roku stuletnia rocznica urodzin autora „Mariji“ najwłaściwszą byłaby, zdaniem mojem, porą do nowego, krytycznego wydania poematu, do któregooby choć pierwsze dwie stronnice odfotografowane dołączyć należało“.

„Nasze anieły“, komedia Wołowskiego Mich., wystawiona w warszawskim teatrze letnim przyjęta została sympatycznie przez publiczność i prasę warszawską.

**Teatr czeski.** Dyrektor praskiego teatru czeskiego (Narodni Divadlo), p. Szubert, którego trupa zjednała sobie powodzenie na wystawie wiedeńskiej, zamierza podobno wraz ze swoim dramatem i opera odbyć artystyczną podróż do Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odessy i Warszawy.

### NADESŁANE.

#### Zakład wodolecznicy „Marjówka“.

**Omnibus kursujący** między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4 1/4. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś z Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11 3/4. przedpołudn., 3 1/4. popołudniu, 5 3/4. popołudniu, 9. wieczór.

### Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniążka ordynuje począwszy od dnia 25. czerwca b. r. przez cały sezon kąpielowy

w **Szczawnicy**

w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

### Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

wydają:

**Sokal i Lilien**

**Dom bankowy i Kantor wymiany**

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

### Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza 1. 5. naprzec w gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 zł, dla zamiejscowych (dyskretnie) złr. 1.50. Ordynuje od 3-5 po południu.

### Fabryka sztucznych nawozów

spółki komandytowej

**Juljana Wanga we Lwowie**

otworzyła ponownie dla wygody Sz. PT. odbiorców

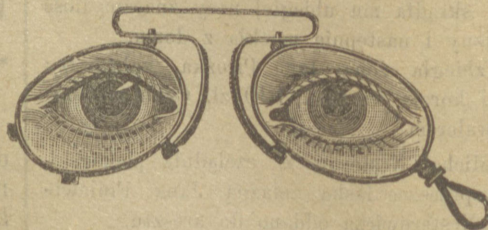
**KANTOR MIASTOWY**

w dawnym lokalu

przy ulicy Hetmańskiej liczbą 22.

obok Teatru (Nr. telefonu 90).

### Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ p. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtańiej.

WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUW PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny. **GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

**ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Pivo Pilzneńskie PORTER i WINA** poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Chotańczyka 6.

**FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 550**

**R**ządca ekonomiczny, 36 lat żonaty, z rolniczą szkołą, energiczny, z chlubitnymi świadectwami za lat 14 z większych dóbr w kraju i za granicą, z większą kaucją poszukuje posady. Poszukuje się motoru parowego o sile 4 koni. Bliższych informacji udzieli biuro Świdzkiego w Tarnowie.

**Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach** na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletotiki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a no żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuskie.** Piekarska 2B II. piętro. 352

**Nowe znakomite siedzie pocztowe sztuka 12 ent.** poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

**Biuro** w wywiadowni E. Ostrowskiej w Stanisławowie przeniesione na ulicę Kazimierzowską 1. 29.

**Kamienica** przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

**Chłopiec** kaleka biednej a uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzymać może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Bliższego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

**Najpiękniejsze morele** deserowe z własnych ogrodów już wysławem w 5-cio kilowych koszykach franco za zaliczką 2 złr. Alfred Schiller Zaleszczyki. 684

**Szukam** zaraz **dzierżawy** 100 do 150 morgów. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ administrująca „Kurjera Lwowskiego“.

**Jeune dame distinguée.** parlant le français et l'allemand, cherche bonne position. Ecrire sous „Guvernante“ au bureau du journal. 698

**Wpisy uczniów** do konces. szkoły czteroklasowej jako przygotowawczej do szkół średnich rozpoczynają się 1. września. Bliższych wyjaśnień udziela kierownik zakładu prof. Wajciel p. ul. Piekarskiej 8. we Lwowie. 685

**Mala parcela** budowlana do sprzedania (Gródecka) ulica Szumlańskiego 1. 11. Wiadomość na miejscu, podmajstrzy Nawrocki. 686

**D**nia 16, 17 i 18 bm. przyjmuje zamówienia na maszyny Singera nożne od 25 złr., bicykle Rowery od 110 złr., Trycikle dziecinne od 8 złr. wszystko franco Lwów. Hotel Centralny od 11 do 1 i od 2 do 4 wskaże szwajcer. 694

**Stale i przyzwoite utrzymanie** można uzyskać przystępując jako spółnik z kapitałem 500 złr. do koncesjonowanego i bardzo intratnego przedsiębiorstwa we Lwowie. Adres: „Kotwica“ poste restante Lwów. 668

**Kupię bicykl używany (rover) w cenie 60-80 złr.** Zgłoszenia listowne pod adresem „Kazimierz Dolnicki“ Żółkiewska 54.

**Magierowska** ekspedytorka i telegrafistka poszukuje zaraz posady. Adres: Olszany koło Przemyśla. 700

**4** uczniów starannie wychowanych przyjmę na stancję, gdzie będę miał rodzicielską opiekę, wikt zdrowy i dostatni. Bliższej wiadomości udzieli admin. tego pisma. 705

**Paniątka młoda z dobrego domu** uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje umieszczenia w domu prywatnym; może się zająć małymi dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje administrująca Kurjera „dla Zofii“. 670

**Poszukuje** na skład prosek torfowy Antoni Halski handel żelazny, Lwów.

**Adwokat** Rosenbusch w Kutach poszukuje koncyplenta.

**Kupię natychmiast! psa legawego, dobrze ułożonego do polowań błotnych. PISTOLE TY KAPSWŁOWE (szczególnie T. Wiśniowieckiego), PASY POLSKIE I KARABELE (tylko prawdziwe stare) S. Pielecki główny magazyn broni i przyborów myśliwskich Lwów pl. Marjański.**

**Praktykant** do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnik Uniwersytet Lwów. 688

**Znana** z dobroci **kuchnia Marji Sterbowej** przy ulicy Fredry (restauracja Kasyna wojskowego) wydaje objady także do domu. 641

**KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki** Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13

**20%** taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne** ogrodowe polecają **Bukowczyk i Milewski** w Samborze. 447

**Pomocnik** z handlu korzennego z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Jan Wehsely ulica Mickiewicza w Przemyśle. 656

### NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Prawdziwe angielskie **BICYKLE, ROWERY i TRYCYKLE** welocypedy dziecięce kompletne ubrania dla cyklistów



Wszelkie nowości i ulepszenia otrzymał na skład i poleca **S. PIELECKI, LWÓW** główny magazyn broni i przyborów sportowych.

**Urzędnik** z pensją 700 prawem awansu i emeryturą poszukuje towarzyski życia w wieku do lat 28 z posagiem w gotówce lub realnością we Lwowie położonej. Listy jeżeli możliwe z fotografią, adres „Nadziej“ poste restante Lwów. 708

**Notariusz** w Wiśniowicy poszukuje nauczycielki do udzielania prywatnej nauki od 1. października 1892 do 1. sierpnia 1893, paniencie 12-letniej wedle systemu szkoły wydziałowej, 5 lub 6 klasy i gry na fortepianie, tudzież początków nauki dziewczynce 6-letniej. 709

**Kantorowa** do pralni potrzebna za az na stałe lub przychodnią. Wiadomość Kazimierzowska 1 29. mieszkanie liczbą 15. 706

**Poszukuje się ekonomo** do małego folwarku. Kaucja żądana 300 złr. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 721

**Zdolny maszynista**, ślusarz maszynowy i mechanik z długoletnią praktyką, z chlubitnymi świadectwami poszukuje zaraz posady do majątku ziemskiego przy maszynach parowych i narzędziach rolniczych. Zgłoszenia pod adresem: Stocki, Lwów, Grodzickich liczbą 13. 720

**Piękna** agawa tania do sprzedania. Kalcza 7. 718

**Centralne** biuro Antoniny Wereszczyńskiej poszukuje zaraz guwernantki, bony rodowite francuskie i niemiecki Lwów, Krakowska 20. 712

**Retuzerka** znajdzie umieszczenie zaraz w zakładzie fotograficznym L. Köhlera plac Marjański 1. 3. 717

**Laternie** ogrodowe wielkie do sprzedania. Kalcza 7. 716

**Biuro** wywiadowcze St. Satały ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych guwernerów, guwernantki, francuski, niemiecki i oficjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

**Centralne** biuro Antoniny Wereszczyńskiej poleca uzdolnione guwernantki, bony, nauczycielki pp. oficjalistów i wszelką doborową służbę. Lwów, Krakowska 20. 713

**Bransoletkę** znaną 12. b. m. około godz. 10. przed poł. na chodniku, przy hotelu Europejskim, zechce właścicielka odebrać w domu pod 1. 18. przy ulicy Akademickiej w parterze, drzwi 1. l., między godz. 1 a 3 po południu.

**D**la b.aku środków do życia chcę oddać dobrym ludziom moją dziewczynkę Ma 8 lat, jest dobrym dzieckiem, chodzi do szkoły św. Anny. Mój adres: „Wojciech Czapla ul. Sykstuska liczbą 43. b.

**Z konieczności** zaraz do sprzedania. Handel korzenny i winiarnie urządzone, skromnie, ale umiejętnie zaopatrzony, w jednym z pierwszych miast w Galicji. Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością pan K. Bojak Lwów ul. Żółkiewska 1. 55. 719

**Dom nowy** piętrowy, w ogrodzie o 10 pokojach, 4 kuchniach i 4 piwnicach jest w wolnej reki do sprzedania. Ogród w pięknym położeniu na przeciw Kastelówki, ma 735 sążni kwadratowych powierzchni; może być osobno kupiony. Sześć lat wolnych od podatku. Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Głębokiej (naprzeciw Politechniki) 1. 7., albo w sklepie p. Mięlnickiego, plac Halicki 1. 12. 707

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3 pokoje** set. **2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajers w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do wynajęcia** w kamienicy ul. Czarneckiej 1. 12. obok c. k. na miestnictwa od 1. października na II. piętrze na francie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

**3** pokoje Koralnicka 8. piętro. 689

**Całe** drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjańskim 1. 11. 780

**Sakramentek 10.** Pokój z przedpokojem 10 złr. zaraz. 715

**Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6** pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września. 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1 września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada.

**6** pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

**Plac Bernardyński 12. drugie** piętro pięć pokoi, przedpokój, nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego października, dwa pokoje kawalerskie zaraz. 695

**3** pokoje frontowe, nyża, kuchnia, 2 pokoje kuchnia 1. sierpnia, ulica Gancar.ka 23. 691

**Ł**iękne pomieszczenie o 3 pokojach przedpokojem, kuchni, spiżarni, dalej osobny pokój z przedpokojem do wynajęcia w willi Marja na Kastelówce. 682

**2** pokoje, kuchnia, pokój kawalerski Długosza 23. 677

**4** pokoje, przedpokój, kuchnia, II piętro **4** pokoje, przedpokój, kuchnia 1. piętro. Sklep z jednym pokojem i kuchnia Kalcza 1. 6. 660

**4, 3, 2** pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. **Ossolińskich 11.** gmach ks. Sapięhy.

**Letnich** pomieszczeń kilka jest w **Korczyniu** do wynajęcia. Zgłoszenia W. Podhorodecki. Korczyn poczta Synowódzko wyżne. 662

**W** stryju obok Rynku w bliskości rzeki, pięknym położeniu, na czas kąpeli 1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Bliższe wyjaśnienia i wskazówki udzieli przez grzeczność pan Niedźwiecki pracownia obuwia przy ulicy Pańskiej 1. 19.

Zur Errichtung einer **Mehl-Comissions-Niederlage** in Lemberg wird ein kautionsfähiger Agent gesucht. Offerte sub „E. H. 5000“ an die Exp. d. Bl.

**Bryndza** świeża górską, faska 5 kilogramowa złr. 2.28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

# KUNDMACHUNG.

Die k. k. priv. Süd-Norddeutsche Verbindungsbahn emittirt auf Grund des mit der hohen k. k. Staatsverwaltung abgeschlossenen und mit dem Gesetze vom 29. Juni 1892. R.-G.-Bl. Nr. 96 genehmigten Uebereinkommens

1. Der Anleihe de dato Wien, 1. Mai 1866, im ursprünglichen Betrage von 4,925.100 Gulden ö. W. Silber
2. Der Anleihe de dato Wien, 1. April 1872, im ursprünglichen Betrage von 7,409.100 Gulden ö. W. Silber
3. Der Anleihe de dato Wien, 1. April 1875, im ursprüngl. Betrage von 2,800.000 Mark. d. R.-W. 1,400.000 Guld. ö. W. Silber
4. Der Anleihe de dato Wien, 1. Juli 1879, im ursprünglichen Betrage von 1,800.000 Gulden ö. W.

zur Zahlung eines Betrages von 206.000 fl. an die k. k. Staatsverwaltung für die dem Staate in Folge der Convertirung der gebührenpflichtigen und bezüglich der V. Emission auch einkommensteuerpflichtigen Obligationen der bestehenden 5% Prioritäts-Anleihen in abzugsfreie Titres des neuen Prioritäts-Anlehens entgehenden Einnahmen an Einkommensteuer und Couponstempelgebühren, zur Bedeckung des bisher unter den Activen des Gesell-

und des Beschlusses der ausserordentlichen Generalversammlung ihrer Aktionäre vom 30. April 1892 zum Behufe der Einlösung, beziehungsweise Convertirung der von ihr aufgenommenen 5-perzentigen Anleihen, und zwar:

1. Der Anleihe de dato Wien, 1. Mai 1866, im ursprünglichen Betrage von 4,925.100 Gulden ö. W. Silber
2. Der Anleihe de dato Wien, 1. April 1872, im ursprünglichen Betrage von 7,409.100 Gulden ö. W. Silber
3. Der Anleihe de dato Wien, 1. April 1875, im ursprüngl. Betrage von 2,800.000 Mark. d. R.-W. 1,400.000 Guld. ö. W. Silber
4. Der Anleihe de dato Wien, 1. Juli 1879, im ursprünglichen Betrage von 1,800.000 Gulden ö. W.

schaft geführten, sogenannten Bahnbetriebszinsen-Contos, welcher am 31. Dezember 1892 circa 370.000 ö. W. betragen dürfte, sowie zum Behufe der Refundirung an den Staat der bis Ende 1892 zu Lasten der Betriebsrechnung bestrittenen Investitions-Auslagen im präliminirten approximativen Betrage von 3,400.000 fl. ö. W. und zur Beschaffung des künftigen Capitalbedarfes für spätere Investitionen eine neue

## 4-perzentige Prioritäts-Anleihe im Nominalbetrage von 24,000.000 Gulden ö. w. Silber

welche in auf den Ueberbringer lautenden Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen à fl. 200, fl. 1000 und fl. 5000 ausgefertigt und halbjährig, und zwar vom 1. Juli 1892 angefangen, verzinst wird. Diese Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen werden vom 1. October 1893 an innerhalb 53 1/2 Jahren tilgungsplanmässig verlost und drei Monate nach der Ziehung al pari zu rückgezahlt. Die k. k. Süd-Norddeutsche Verbindungsbahn ist jedoch berechtigt, in einem oder dem anderen Jahre, wann immer auch eine grössere Anzahl Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen zu verlosen. Die Verzinsung und Rückzahlung erfolgt ohne jeden Steuer-Gebühren- oder sonstigen Abzug nach Wahl des Inhabers entweder bei der gesellschaftlichen Hauptcassa in Wien oder bei den von der gesellschaftlichen Direction bekannt zu gebenden Zahlstellen in Berlin und Frankfurt a. M. und zwar in Wien in effectiver Silbermünze österr. Währung und bei den von der Direction bestellten und öffentlich bekannt zu gebenden Zahlstellen im Auslande mit dem coursgemässen Aequivalente in der betreffenden ausländischen Währung.

Die bürgerliche Eintragung des Pfandrechtes für diese Anleihe wird auf den sämtlichen Linien der k. k. priv. Süd-Norddeutschen Verbindungsbahn unmittelbar nach den zur Convertirung bestimmten alten Anleihen vollzogen. In dem Umfange, in welchem Schuldverschreibungen dieser alten Anleihen infolge des Umtausches oder der Einlösung zur Löschung gelangen, rückt die neue 4% Anleihe in der bürgerlichen Rangordnung vor, so dass derselben nach erfolgter Löschung der vorbezeichneten alten Anleihen nur die bei der k. k. priv. Oesterreichischen Creditanstalt für Handel und Gewerbe aufgenommene Anleihe vom 20. December 1858 im ursprünglichen Betrage von 3,150.000 fl. ö. W. vorausgehen wird.

Für die pünktliche Bezahlung der Zinsen und Capitalsrathen haftet ausserdem das von der k. k. Staatsverwaltung garantierte jährliche Reinertragniss der k. k. priv. Süd-Norddeutschen Verbindungsbahn, welches für die Zeit vom 1. Jänner bis zum Ende des Jahres 1945 einheitlich und gleichbleibend mit jährlich 1,919.185 fl. 85 kr. ö. W. und für die Zeit vom 1. Jänner bis 15. Juni 1946 mit 867.577 fl. 17 kr. ö. W. festgesetzt ist.

Die neue Anleihe darf nur zu den angegebenen Zwecken verwendet werden. Der erste den neuen 4% Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen beigebe Coupon ist am 1. Jänner 1893 fällig. Die Nummern der verlostten Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen werden nach erfolgter Ziehung in der „Wiener Zeitung“, in zwei Berliner Zeitungen und in einer Frankfurter Zeitung kundgemacht werden. Mit der Einlösung der Coupons und verlostten Schuldverschreibungen in Gemässheit des vorstehenden sind ausser der gesellschaftlichen Hauptcassa in Wien bis auf Weiters betraut: in Berlin: die Direction der Disconto-Gesellschaft, — S. Bleichröder und Bank für Handel und Industrie; in Frankfurt a. M.: M. A. von Rothschild & Söhne und die Filiale der Bank für Handel und Industrie.

Das im Obigen in Bezug genommene Uebereinkommen und das Gesetz vom 29. Juni 1892 können bei den vorbezeichneten deutschen Zahlstellen eingesehen werden.

Wien, im Juni 1892. **K. k. priv. Süd-Norddeutsche Verbindungsbahn.**

Unter Bezugnahme auf die vorstehende Kundmachung der k. k. priv. Süd-Norddeutschen Verbindungsbahn wird den Besitzern von Prioritäts-Obligationen der einziehenden vier Emissionen der Umtausch ihrer alten 5% Obligationen gegen die neuen 4% Obligationen angeboten.

Gleichzeitig wird ein Betrag von Nominale fl. 4,500.000 der neu zur Ausgabe gelangenden 4% Silber-Prioritäts-Obligationen zur Subscription gegen Baarzahlung aufgelegt.

Die Zeichnung zum Umtausche werden innerhalb der Zeit vom Tage der Veröffentlichung dieses Prospectes bis inclusive 19. Juli 1892: in Wien bei S. M. v. Rothschild

- in Wien bei der k. k. priv. allgemeinen österr. Boden-Credit-Anstalt,
- in „ „ k. k. Oesterr. Credit Anstalt für Handel und Gewerbe,
- in Brünn, Lemberg, Prag, Triest und Troppau bei der Filialen k. k. priv. Oesterr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
- in Berlin bei der Direction der Disconto-Gesellschaft,
- „ S. Bleichröder,
- „ Bank für Handel und Industrie;
- in Frankfurt n. M. bei M. A. von Rothschild & Söhne,
- „ der Filiale der Bank für Handel und Industrie;
- in Breslau bei dem Schlesischen Bank-Verein,
- „ E. Heimann;
- in Dresden bei der Dresdner Bank;
- in Hamburg „ L. Behrens & Söhne;
- in Leipzig „ Allgemeinen Deutschen Credit-Anstalt;
- in München „ Bayerischen Hypotheken und Wechselbank,
- „ Merck, Finck & Cie.

die Zeichnungen gegen Baarzahlung am Dienstag, den 19. Juli 1892:

- in Wien bei S. M. v. Rothschild,
- „ der k. k. priv. allgemeinen österr. Boden-Credit-Anstalt,
- „ k. k. priv. Oesterr. Credit-Anstalt f. Handel u. Gewerbe;
- in Brünn, Lemberg, Prag, Triest und Troppau bei den Filialen k. k. priv. Oesterreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe

während der bei jeder der vorstehenden Stellen üblichen Geschäftsstunden unter nachstehenden Bedingungen entgegengenommen:

WIEN, im Juli 1892.

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

S. M. Rothschild.

K. k. priv. Oesterr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe.

### ZEICHNUNGEN ZUM UMTAUSCHE.

Die Zeichnungen zum Umtausche werden unbedingt berücksichtigt. Bei diesem Umtausche werden die neuen 4% Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen zum Course von 94 1/2% daher für je fl. 100, Nominale mit Coupons, per 1. Jänner 1893, mit ö. W. fl. 94.50 berechnet und dagegen die zu convertirenden Obligationen wie folgt in Zahlung genommen, und zwar:

- |   |                  |
|---|------------------|
| a) Die 5% Prioritäts-Obligationen vom Jahre 1866 per Stück à fl. 300 Nominale mit | ö. W. fl. 300.—  |
| zuzüglich der laufenden Stückzinsen vom 1. Februar bis 1. Juli 1892 à 5%          | „ „ „ 6.25       |
| zusammen mit  | ö. W. fl. 306.25 |
| b) Die 5% Prioritäts-Obligationen vom Jahre 1872 per Stück à fl. 300 Nominale mit | ö. W. fl. 300.—  |
| zuzüglich der laufenden Stückzinsen vom 1. April bis 1. Juli 1892 à 5%            | „ „ „ 3.75       |
| zusammen mit  | ö. W. fl. 303.75 |
| c) Die 5% Prioritäts-Obligationen vom Jahre 1875 per Stück à Mk. 400 Nominale mit | Mk. 400.—        |
| zuzüglich der laufenden Stückzinsen vom 1. April bis 1. Juli 1892 à 5%            | „ „ „ 5.—        |
| zusammen  | Mk. 405.—        |
| zum Course von 58.70 mit  | ö. W. fl. 237.74 |
| d) Die 5% Prioritäts-Obligationen vom Jahre 1879 per Stück à fl. 100 Nominale mit | ö. W. fl. 100.—  |

Nach dieser Berechnung erhält der Zeichner den durch fl. 200 theilbaren Nominalbetrag von 4% Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen, soweit derselbe durch den Anrechnungswerth der eingelieferten 5% Obligationen Deckung findet, während der überschüssende Betrag von der Umtauschstellen baar beglichen wird. Bei dem Umtauschstellen in Deutschland erfolgt die baare Begleichung zu dem jeweilig von denselben bekannt zu gebenden Course.

Die Einlieferung der zum Umtausche angemeldeten Prioritäts-Obligationen hat entweder sofort zu geschehen oder innerhalb vier Wochen nach Ablauf des Conversionstermines, soferne bei der Anmeldung eine genügende von der Umtauschstelle zu bestimmende Caution bestellt wird.

Die umzutauschenden Prioritäts-Obligationen müssen mit Coupons über die laufenden Zinsen eingeliefert werden, und zwar:

- die Obligationen vom Jahre 1866 mit Coupons per 1. August 1892,
- „ „ „ „ 1872 „ „ „ 1. October 1892,
- „ „ „ „ 1875 „ „ „ 1. October 1892,
- „ „ „ „ 1879 „ „ „ 1. Jänner 1893,

wogegen die 4% Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen mit Coupons über die vom 1. Juli 1892 ab laufenden Zinsen ausgehändigt werden.

Der Erlag hat mittelst einfacher Anmeldescheine zu geschehen, welche bei den oben genannten Umtauschstellen kostenfrei bezogen werden können. Hierbei sind etwaige Wünsche bezüglich der Appoints zum Ausdrucke zu bringen, welchen nach Möglichkeit Berücksichtigung finden werden.

Ueber die zum Umtausche eingereichten Prioritäts-Obligationen erhalten die Einreicher eine briefliche Bestätigung, gegen deren Rückstellung ihnen vom 29. Juli l. J. an die auf sie entfallenden 4%igen Titres unter gleichzeitiger Verzütung der durch effective Stücke nicht ausgleichbaren Restbeträge ausgehändigt werden. Bei den Umtauschstellen in Deutschland können nur mit dem deutschen Reichsstempel versehene Prioritäts-Obligationen eingeliefert werden, wogegen die bei diesen Stellen zur Ausfolgung gelangenden 4%igen Titres gleichfalls mit dem deutschen Reichsstempel versehen sein werden. Die bis zum 1. September l. J. nicht bezogenen Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen erliegen von da ab für Rechnung und Gefahr des Bezugsberechtigten bei der betreffenden Umtauschstelle. Soferne bei Einreichung umzutauschender Stücke noch nicht fällige Coupons fehlen, ist deren Gegenwerth vom Einreicher mit dem vollen Betrage baar zu vergüten.

Bereits verlostte Obligationen werden zum Umtausche nicht zugelassen.

### ZEICHNUNGEN GEGEN BAAR.

Für die Zeichnungen gegen Baar ist der Subscriptions-Preis auf 95% zuzüglich der laufenden Stückzinsen vom 1. Juli 1892 bis zum Tage der Abnahme festgesetzt. Bei der Zeichnung muss eine Caution von 5% des Nominalbetrages hinterlegt werden. Dieselbe ist entweder in Baar oder in solchen nach dem Tagescourse zu veranschlagenden Effecten zu hinterlegen, welche die betreffenden Zeichnungsstelle als zulässig erachten wird. Einer jeden Zeichnungsstelle ist die Befugnis vorbehalten, bei Zeichnungen gegen Baar nach ihrem Ermessen die Höhe des Betrages jeder einzelnen Zuteilung zu bestimmen. Die Zuteilung wird sobald wie möglich nach Schluss der Subscription unter Benachrichtung an jeden Zeichner erfolgen. Im Falle die Zuteilung weniger als die Anmeldung beträgt, wird die überschüssende Caution unverzüglich zurückgegeben. Der Zeichner hat die zugetheilten Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen vom 29. Juli l. J. ab, spätestens am 1. October l. J. abzunehmen. Nach vollständiger Abnahme wird die auf den zugetheilten Betrag hinterlegte Caution verrechnet, beziehungsweise zurückgegeben. Anmeldungen auf bestimmte Abschnitte der 4%igen Prioritäts-Partial-Schuldverschreibungen können nur insoweit berücksichtigt werden, als dies nach Ermessen der Zeichnungsstelle mit den Interessen der anderen Zeichner verträglich ist. Anmeldeformulare zur Zeichnung gegen Baar können von allen vorgenannten Zeichnungsstellen kostenfrei bezogen werden.

# Matki, baczność przy zakupie mydła!

## DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ

jest najlepszym mydłem na świecie i polegając na ocenie lekarzy z powodu nieprzewyższonej łagodności i braku środków drażniących **najulubieńszym i najodpowiedniejszym środkiem do mycia**

**niemowląt i dzieci**

jak niemniej dla wszystkich  
dorosłych, chcących

**piękna, zdrową i czystą skórę** uży-  
skać.

**Absolutnie nieszkodliwe.**

**Cena 30 ct.**

**Zupełnie neutralne.**

**Znakomita powaga** i znawca fabrykacji mydła wydał chemikowi i redaktorowi gazety dla mydlarzy, p. dyrektorowi **Hermannowi Krätzer** w Lipsku następujące

**orzeczenie wraz z analizą Doeringa mydła z sową.**

Firma Doering i Spka w Frankfurcie n. M. przysłała mi do ocenięcia próbkę mydła toaletowego pod nazwą „Doeringa mydło z sową”.  
Badanie okazało, iż to mydło zawiera:

**78-42% kwasu tłuszczowego — 9-97% wody — 11-61% sody, eterycznych olejków i osadu.**

Przy dalszym badaniu znalazłem, że „Doeringa mydło z sową” absolutnie nie zawiera niepołączonego chem. węglanu sodu tj. sody i szkła wodnego. Zapach tego mydła jest **nader przyjemnie orzeźwiający**. Muszę Doeringa mydło z sową uznać za **nader czyste, nader zwyczaj łagodne, wszelkim wymogom higieny odpowiadające mydło toaletowe**, które nie drażniąc skóry znakomicie czyści i takowe nie tylko dorosłym, ale i **małym dzieciom** polecić należy jako **znakomity środek do mycia**.

Analiza kontrolna, dokonana z mego polecenia przez zaprzyjęzzonego chemika potwierdza moją analizę zupełną.

Lipsk 4. marca 1891.

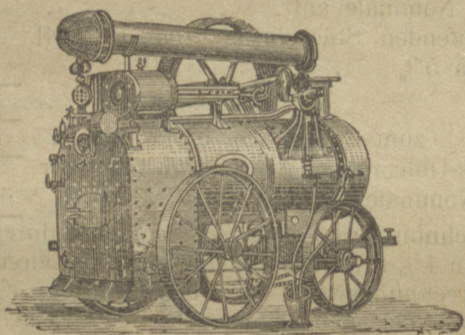
Chemik **Hermann Krätzer**  
naczelný redaktor gazety dla mydlarzy.

Jako znak jest na każdej sztuce prawdziwego **Doeringa mydła** wyciśnięta nasza marka ochronna **sowa**, z tą nazwą „Doeringa mydło z sową”.

**Do nabycia po 30 ct. za sztukę.**

**Mydło Doeringa z sową** nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, pl. Halicki 3.; Gergowicza i Bauera; Alojzego Hübnera, drognierja; H. Leona, fryzjera, ul. Teatralna; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrześnińskiego i Włodka, ul. Halicka 4; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; J. P. Goetza w Kołomyży; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; M. Belemera w Tarnopolu.

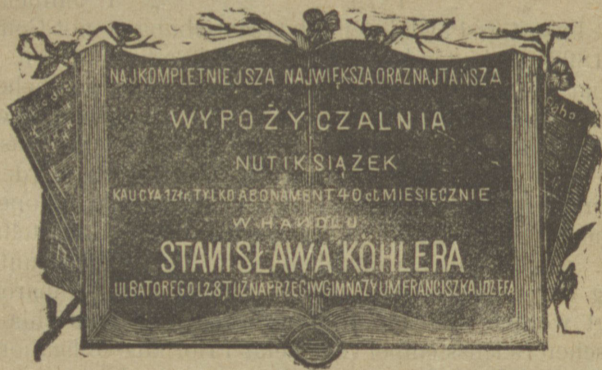
**Jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier: A. Motsch & Comp. Wien I., Lugeck 3.**



**GARNITURY MŁOCARNIANE** kieratowe i parowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki dla gmin i miast, mączkę kościaną ck. uprz. fabryki Marguliesia w Jarosławiu polecają

**J. NEUBERGER i Spółka**  
we Lwowie, ul. Gródecka l. 26.

Filja fabryki maszyn F. Wichterlego w Prościejowie.



NAJKOMPLETNIJSZA NAJWIĘKSZA ORAZ NAJTAŃSZA

WYPOŻYCZALNIA

NUTIKSIAZEK

KRAJCYA 12% TYLKO ABONAMENT 40 ct. MIESIĘCZNIE

W HANDELU

STANISŁAWA KOHLERA

UL. BATOROĞO 123 T. UZ. NAPRZECIWI GIMNAZJU I UL. FRANCISZKA 102 F. A.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, iż otworzyłem w tutejszym mieście przy placu Kapitulnym 1. (naprzeciw katedry)

**HANDEL ŻELAZNY SPECJALNYCH ARTYKUŁÓW**

jako to:

wyrobów nożowniczych, narzędzi i materiałów dla rzemiosł, okuć meblowych i budowlanych, artykułów do domowego i kuchennego użytku itp. pod firmą

**PIOTR CHRZĄSTOWSKI.**

Magazyn mój zaopatrzyłem w towar doborowy, który po cenach możliwie niskich a stałych polecam. Gruntowne wykształcenie zawodowe, pierwszorzędne źródła zakupu, zadawalnianie się najmniejszym zyskiem, niemniej szybka ekspedycja dają rękojmię, że Sz. PT. Publiczność z usług moich zadowolona będzie; proszę zatem o liczne łaskawe rozkazy.

Z pełnym szacunkiem

**Piotr Chrzastowski.**

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Koper-

nika l. 3. ul. Halicka l. 11.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek 2.

**Pilipton**

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zgr. 50 ct.

**Puder książęcy**  
biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. Cena pudełka 1 zgr.

**Woda lwowska**

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpi na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zgr. 50 cent.

**Najuwszy**

schematyzm galicyjskiej c. k. straży Skarbu jest do nabycia po cenie 60 cent. wraz z przesyłką za nadesłaniem kwoty u Leona Bodeka we Lwowie 3. ulica Ormiańska.

**Do poziomek!**

Najzdrowszy zamiast koniaku, kieliszek starej żytniej wódki

„BALLABANÓWKI“

poleca handel

**KAROLA BALLABANA**  
we Lwowie.

**Przepis:** Poziomki posypuje się cukrem, polewa się kieliszkiem „Ballabanówki” i dodaje się śmietany.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy dla łsmerzenia bólu



markę ochronną

**KWIZDY**

**Płyn przeciwko podagrze**

Cena 1/4 flaszki 1 zgr., 1/2 fl. 60 ct.

Nabyć można we wszystkich aptekach.

GŁÓWNY SKŁAD

**Franciszek Jan Kwizda**

i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn. apt. obwod. Korneuburg koło Wiednia.



Fabryka maszyn

**T. BREDTA w OTTYNJI**

oddaje

**Ławki ogrodowe**

bez poręczy po 12 zgr., z poręczami po 14 zgr. sztuka.

**Nagniotki**

niszczy pewnie, bez bólu i radykalnie

**NEKROTON**

(cena 25 ct. w. a.)

wyrobu

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

magistra farmacji

Lwów Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

Z ces. król. uprz. fabryki

**REGENHARTA & RAYMANNA**  
we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

**PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,**

ręczniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

**JANA BIEDLA**

we Lwowie.

**Ceny hurtowne:** pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.